

DODATEK MIESIĘCZNIKA **GEODETA**

HISTORIA

SIERPIEŃ 2014 NR 8 (231) ISSN 1234-5202 NR INDEKSU 339059

**SŁUŻBA GEOGRAFICZNA
PODCZAS OKUPACJI
I POWSTANIA
WARSZAWSKIEGO**

Wyłączny Sponsor dodatku HISTORIA

Warszawskie Przedsiębiorstwo Geodezyjne S.A.



**Na pierwszej okładce: fragment zdjęcia
lotniczego Warszawy wykonanego przez Niemców
w październiku 1944 r.**

**Na ostatniej okładce: mozaika ze zdjęć
lotniczych Warszawy wykonanych przez Rosjan
w październiku 1947 r.**

SŁUŻBA GEOGRAFICZNA PODCZAS OKUPACJI I POWSTANIA WARSZAWSKIEGO

Jak w trudnych latach okupacji tworzone były wojskowe struktury geograficzne? Jak drukowano mapy? Jak zaopatrywano Komendę Główną Armii Krajowej i jej struktury terenowe w opracowania kartograficzne? Dostępne materiały i wspomnienia uczestników wydarzeń różnią się między sobą, co wynika prawdopodobnie z żelaznej zasady obowiązującej w działalności konspiracyjnej: „Żadnych kontaktów z górą”.

EUGENIUSZ SOBCZYŃSKI

Po klęsce wrześniowej 1939 r. Polacy nie przestawali myśleć o wyzwoleniu kraju spod okupacji hitlerowskiej i sowieckiej. Lawinowo powstawały konspiracyjne organizacje polityczne i wojskowe zakładające walkę i opór wobec okupantów. Pod koniec września 1939 r. dowódca obrony Warszawy gen. Juliusz Rómmel utworzył Służbę Zwycięstwa Polski (SZP). Następnie w listopadzie 1939 r. gen. Władysław Sikorski, premier rządu na uchodźstwie, a jednocześnie Naczelnny Wódz Polskich Sił Zbrojnych, powołał tajną organizację wojskową Związek Walki Zbrojnej (ZWZ powstał w styczniu 1940 r.). 14 lutego 1942 r. tę największą zbrojną organizację wojskową w okupowanym kraju przemianowano na Armię Krajową (AK). Głównym zadaniem tych organizacji było prowadzenie oporu zbrojnego przeciwko okupantowi hitlerowskiemu i przygotowanie ogólnokrajowego powstania.

Różne formy działalności konspiracyjnej prowadziły również organizacje socjalistyczne, lewicowe, komunistyczne, chłopskie i narodowe. Szczególnie aktywni w działalności konspiracyjnej byli harcerze warszawscy (Szare Szeregi), którzy zasłynęli nie tylko brawurowymi akcjami zbrojnymi, ale także zorganizowaniem Harcerskiej Poczty. Podczas Powstania Warszawskiego poczta ta zapewniała dowodzenie oraz wymianę informacji między powstańcami a ich rodzinami. Mimo że nie doszło do scalenia



Bandera wojenna III Rzeszy na budynku Wojskowego Instytutu Geograficznego (zdjęcie z 14 października 1939 r.)



**Oficerowie niemieccy Kriegskarten- und Vermessungsamt
hauptmann Jarwerski (kartograf), oberstleutnant Blödhorn (szef),
major Grünenthal, hauptmann Schiller (adiutant szefa)**

wszystkich sił podziemia, ruch oporu objął wszystkie sfery życia społecznego i gospodarczego, powstawały struktury Polskiego Państwa Podziemnego. Najszersze działania zbrojne podjęła AK w ramach akcji „Burza” z heroicznym zrywem zbrojnym, jakim było Powstanie Warszawskie.

Tragedia Powstania

Powstanie, mimo niesamowitej ofiarności i bohaterstwa powstańców i mieszkańców Warszawy, zakończyło się polityczną i militarną klęską. Działo się to przy biernej postawie Armii Czerwonej, w tym dywizji 1 Armii Wojska Polskiego, które z prawego brzegu Wisły obserwowały barbarzyńską

zagładę miasta i jego mieszkańców. Ich spóźnione działania mające wspomóc powstańców były tylko demonstracją kamuflującą manewry polityczne Stalina [Sawicki T., 2014, s. 70]. Również działalność polityczna aliantów oraz zrzuty z brytyjskich i amerykańskich samolotów miały znaczenie tylko symboliczne. Straty ludzkie i materialne były olbrzymie. Podczas 63 dni walk poległo 200 tys. powstańców i mieszkańców Warszawy, a samo miasto, zgodnie z rozkazem Hitlera, miało zniknąć z powierzchni ziemi. Po upadku Powstania Niemcy wysiedlili z Warszawy i okolic ponad 600 tys. ludzi. Generał Leopold Okulicki¹ tak to przedstawił: *Tragedia Warszawy jest największą katastrofą, jaką naród polski poniósł*

po wrześniu 1939 roku. W gruzu i popioł obrócone zostały bezcenne, niezastąpione i nieodtworzalne skarby naszej kultury. (...) Całe morze cierpień zawiera w sobie los 800 000 rzeszy ludności wysiedlonej, rozbitej, rozproszonej, skazanej na niesłychaną poniewierkę, nędzę i śmierć [Ciechanowski J.M., 2004, s. 481].

Zeznając w procesie sfingowanym przez NKWD, gen. Leopold Okulicki powiedział z kolei: *Przywódcy, wydając rozkaz rozpoczęcia Powstania, chcieli opanować Warszawę własnymi siłami przed wkroczeniem Armii Czerwonej celem zorganizowania władz państwowych, samorządowych i wojska i wystąpienia w charakterze prawego gospodarza* [Davies N., 2012, s. 898]. Dowódca AK gen. Tadeusz Bór-Komorowski zakładał, że Rosjanie wejdą do Warszawy na drugi, trzeci, a najpóźniej siódmy dzień walki. Warszawiaci też nie chcieli biernie czekać, aż Armia Czerwona wyzwoli ich miasto. Byłoby to sprzeniewierzeniem się politycznym i moralnym ideałom, którymi żyli w latach niewoli i które pozwoliły im z honorem przetrwać okupację [Sawicki T., 2014, s. 17].

Potwierdza to uczestnik Powstania profesor Janusz Paszyński²: *Nastroje Warszawy tamtego lata, w czerwcu i lipcu, były takie, że do wybuchu Powstania dojść musiało. Zresztą nie po to żeśmy się przez całe pięć lat okupacji przygotowywali, nie po to kształciliśmy się w żołnierskim rzemiośle na różnych tajnych podchorążówkach, żeby później dać się*



Maszyny drukarskie WIG przejęte w październiku 1939 r. przez Niemców



Niemiecki wartownik w bramie budynku Kriegskarten- und Vermessungsamt od ul. Nowogrodzkiej

Niemcom wywieźć w momencie, kiedy by została zarządzona ewakuacja ludności z Warszawy. Uważam więc, że do Powstania musiało dojść. A nawet gdyby kierownictwo państwa podziemnego i dowództwo AK nie wydało rozkazu do Powstania, to prawdopodobnie samorzutnie wybuchłyby jakieś walki i to by się też skończyło krwawo, a Niemcy wymordowaliby znaczną część ludności, tak że według mnie Powstanie było nieuniknione [Muzeum Powstania Warszawskiego].

Tymczasem Wielka Trójka już wcześniej w Teheranie rozstrzygnęła, że po wojnie Polska zostanie pozbawiona wschodnich terenów i znajdzie się w radzieckiej strefie wpływów. Również przed Powstaniem, w lipcu 1944 r. w Moskwie, został powołany przez Krajową Radę Narodową (KRN), z namaszczenia Stalina, Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego (PKWN), namiastka komunistycznego rządu, opozycyjnego do legalnego rządu RP w Londynie. 1 sierpnia 1944 r. – w dniu wybuchu Powstania – PKWN rozpoczął swoją działalność w Lublinie.

Mimo że od Powstania Warszawskiego minęło 70 lat, opinie historyków, kombatanów oraz społeczeństwa na temat sensowności jego wybuchu są skrajnie różne. Również w wydanych w ostatnich latach obszernych opracowaniach naukowych Normana Daviesa (*Powstanie '44*), Jana M. Ciechanowskiego (*Powstanie Warszawskie*), Władysława Bartoszewskiego (*Powstanie Warszawskie*) i Tadeusza Sawickiego (*Wyrok na miasto*) znajdujemy wiele sprzecznych ocen, opinii i interpretacji. Nie dziwi to, bo jeszcze przed wybuchem Powstania wśród polskich polityków i wyższych dowódców,

zarówno w kraju, jak i w Londynie, nie było jednoznacznych opinii na temat celowości tego zrywu. Generał Władysław Anders, obserwując z Włoch sytuację w kraju, tak oceniał: *Uważam, że jakakolwiek akcja przeciwko Niemcom w warunkach istniejących w Kraju doprowadziłaby do niepotrzebnego przelewu krwi polskiej. Bardzo stanowczo przedstawiłem gen. Sosnkowskiemu i prosiłem*

go o wydanie jak najbardziej wyraźnych i kategorycznych rozkazów zabraniających powstania w Polsce. Gen. Sosnkowski zgodził się z moim poglądem, wysłał 28 lipca 1944 r. depeszę do dowódcy Armii Krajowej: W obliczu sowieckiej polityki gwałtów i faktów dokonanych, powstanie zbrojne byłoby aktem pozbawionym politycznego sensu, mogącym pociągnąć za sobą niepotrzebne ofiary. Jeśli celem powstania miałyby być opanowanie części terytorium Rzeczypospolitej, to należy zdawać sobie sprawę, że w tym wypadku zajdzie konieczność obrony suwerenności Polski na opanowanych obszarach w stosunku do każdego, kto suwerenność tę gwałcił będzie. Rozumiecie, iż oznaczałoby to w perspektywie otwartą wojnę z Rosją, skoro eksperyment ujawnienia się i współpracy spełnił na niczym wobec złej woli Sowietów [Anders W., 1959].

Działalność konspiracyjna geodetów i kartografów

W tych tragicznych latach okupacji i Powstania swoją chwalebą kartę zapisałi geografowie, kartografowie, geolodzy i drukarze, którzy pod okiem okupanta podjęli działalność związaną z opracowaniem i drukiem map dla organizacji konspiracyjnych. Wiele osób zajmowało się wykradaniem map z niemieckich urzędów i drukarni. Za ten proceder aresztowano i rozstrzelano kilkanaście



Żołnierze niemieccy w pomieszczeniach WIG

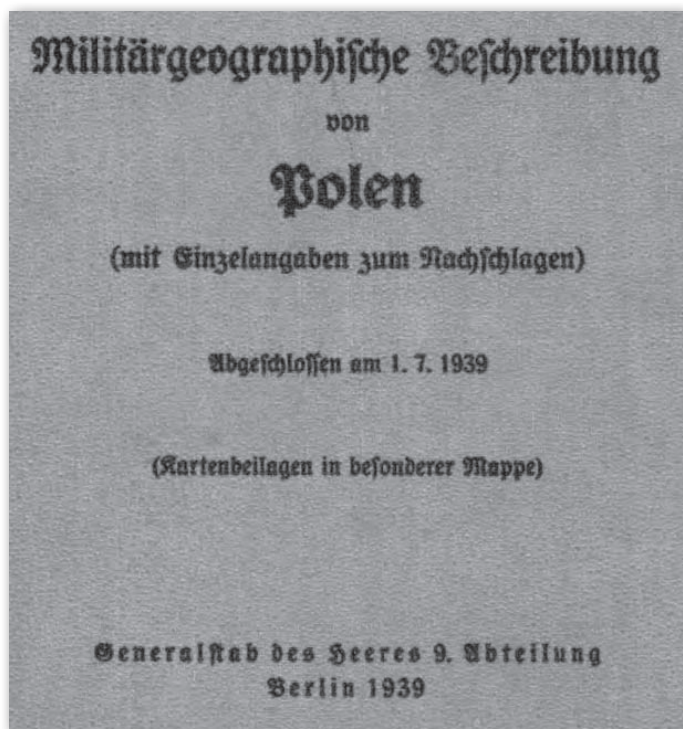


Bild 46 Warschau, Schloßplatz (Pl. Zamkowy)



Bild 45 Warschau, Theaterplatz mit Rathaus (links) und Theater (rechts)



Bild 48 Warschau, neue Eisendammbrücke

Zdjęcia strategicznych obiektów Warszawy z niemieckiej „Geografii Wojennej...” przygotowanej w lipcu 1939 r. przed samą agresją na Polskę

osób. Innym działaniem przedwojennych kartografów wojskowych było podrabianie niemieckich pieczętek i wytwarzanie dokumentów. Dzięki Wojciechowi Nowakowskiemu i Marianowi Kacprzakowi setki osób otrzymało różne dokumenty, które umożliwiały im funkcjonowanie w trudnych okupacyjnych czasach.

Wielu geodetów i kartografów zginęło, prowadząc działalność konspiracyjną niezwiązaną ze swoim zawodem. Postać płk. rez. Władysława Tadeusza Surmackiego ps. „Sławek”, „Stefan” jest przykładem wyjątkowego męstwa i odwagi, a jednocześnie barbarzyństwa okupanta. Surmacki w latach 1926-29 był zastępcą szefa Wojskowego Instytutu Geograficznego, po odejściu na emeryturę założył firmę geodezyjną. Na niwie spo-

łecznej był prezesem Stowarzyszenia Mierniczych Przysięgłych RP i wiceprezesem Międzynarodowej Federacji Mierniczych. W maju 1940 r. Surmacki został po Witoldzie Pileckim szefem Sztabu Głównego Tajnej Armii Polskiej. Jeszcze w tym samym roku zostaje aresztowany za działalność konspiracyjną i wysłany do niemieckiego obozu koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau. Zwolniony w marcu 1942 r. za wstawiennictwem kolegi – oficera Wehrmachtu i geodety Heinricha Merkla (profesora Politechniki w Karlsruhe) – wkrótce zostaje ponownie aresztowany i osadzony w więzieniu na Pawiaku, a następnie rozstrzelany w zbiorowej egzekucji 28 maja 1942 r. w Magdalence.

Celem niniejszego opracowania jest przedstawienie, jak w trudnych latach

okupacji tworzone były wojskowe struktury geograficzne, jak drukowano mapy i zaopatrywano Komendę Główną Armii Krajowej i jej struktury terenowe w opracowania kartograficzne. Publikacja powstała na podstawie dostępnych materiałów i wspomnień uczestników wydarzeń. Dotychczas ukazało się kilka opracowań dotyczących tego tematu, najcenniejsze są wspomnienia Edwarda Rühlego³, zastępcy szefa Służby Geograficznej Komendy Głównej AK (KG AK), zamieszczone w książce Henryka Nakielskiego *Biret i rogatywka* (1985) oraz w artykule „Polskie konspiracyjne wydawnictwa kartograficzne w okresie okupacji hitlerowskiej” opublikowanym w „Polskim Przeglądzie Kartograficznym” (1980). Autorem kilku opracowań i arty-

kułów dotyczących kartografii w okresie okupacji jest również historyk kartografii Bogusław Krassowski. Najpełniejsza i najbardziej wartościowa jest publikacja wydana w 1981 r. w ramach serii „Studia i materiały z historii kartografii” zatytułowana „»Schronisko« Służba Geograficzna AK”, w której Krassowski oprócz dokumentów historycznych wykorzystał relacje i wspomnienia większości uczestników zaangażowanych w działalność konspiracyjną.

W posiadaniu autora niniejszego opracowania są ponadto dotychczas niepublikowane wspomnienia ppłk. Mieczysława Szumańskiego, szefa Służby Geograficznej KG AK – „Schronisko”, a także wspomnienia przedwojennych kreślarzy Wojskowego Instytutu Geograficznego (WIG) Stanisława Drygasiewicza i Norberta Ziemińskiego, którzy pracowali w niemieckim Kriegskarten- und Vermessungsamt Warschau (*Dzieje kartografii podczas okupacji niemieckiej*), oraz wspomnienia kpt. Zygmunta Hermmana, oficera „Schroniska”. W wielu miejscach te opracowania i wspomnienia różnią się między sobą, co wynika prawdopodobnie z żelaznej zasady obowiązującej w działalności konspiracyjnej: „Zadnych kontaktów z górą”. Nikt, kto się przyłączył do ruchu oporu, nie wiedział ani nie oczekiwał, że się dowie, kto kieruje wyższym szczeblem organizacyjnym [Davis N., 2012, s. 249].

Pospolite ruszenie, czyli brawurowe akcje

Działalność konspiracyjna związana z pozyskiwaniem, gromadzeniem czy wykradaniem map była początkowo

wykonywana przez wiele nieformalnych grup i osób należących do różnych nurtów konspiracyjnych. Nie było to specjalnie trudne, bo wojskowe mapy topograficzne przed wojną były jawne, znajdowały się w księgarniach, składnicach wojskowych, kancelariach urzędów administracji państwowej, uczelniach i szkołach, posiadali je również mieszkańcy. Niemcy w pierwszych miesiącach okupacji nie przejęli tych map, większość z nich została skrzętnie przez Polaków ukryta.

W pierwszych dniach października 1939 r. w Dowództwie Głównym Służby Zwycięstwu Polski utworzono m.in. Oddział VII Finansowy, którego szefem został mjr Stanisław Thun ps. „Janusz”, „Leszcz”, „Malcz”, „Nawrot”. Komórka ta odpowiadała za sprawy finansowe, zaopatrzenie i organizację lokali konspiracyjnych oraz za pozyskiwanie map. W początkowym okresie okupacji o działalności konspiracyjnej bardzo często decydowały powiązania towarzyskie i rodzinne. Tak było również w przypadku zaopatrzenia w mapy. Profesor Edward Rühle ps. „Gozdawa” tak wspomina: *Gromadząc i magazynując broń, materiały wybuchowe oraz inny ekwipunek bojowy, nie zapomniano również o materiałach kartograficznych. Inicjatorem ich zbierania i zabezpieczania był major (mianowany wkrótce pułkownikiem) Stanisław Thun, w ostatnich latach przed wojną dyrektor Księgarni Wojskowej w Warszawie, a we wrześniu dowódca jednego z batalionów obrony stolicy. W chwili ogłoszenia kapitulacji Warszawy polecił on przenieść składowane w Księgarni Wojskowej na Krakowskim Przedmieściu mapy topo-*

graficzne w skali 1:100 000 i 1:300 000 do podziemnych magazynów firmy Gebethnera i Wolffa. W pierwszych dwóch latach okupacji było to główne źródło zaopatrzenia podziemia w materiały kartograficzne. Jednocześnie z jego inicjatywy zawiązała się komórka kierowana przez Zofię Jaksę-Bykowską⁴ („Genowefę”), żonę znanego nauczyciela geografii – mineraloga Czesława, która zajmowała się gromadzeniem map głównie ze zbiorów prywatnych i szkolnych. Z komórką tą współpracowała moja żona Halina („Ulka”, „Wiesia”), a poprzez nią również ja (...). Pod koniec roku 1940 w ramach tego oddziału utworzona została komórka prowadząca sprawy kartograficzne, której kierownictwo powierzono mnie. Zapotrzebowanie na mapy topograficzne, przeważnie w skali 1:100 000, kierowane drogą centralną przez oddziały ZWZ do kwatermistrzostwa, sięgało w pierwszym i drugim roku okupacji 10 tys. arkuszy rocznie. Zaspakajaliśmy je, wykorzystując zapasy zgromadzone w piwnicy Gebethnera i Wolffa (którymi przez cały czas opiekował się pracownik księgarni Kazimierz Wyderka) i inne zasoby zgromadzone w pierwszych miesiącach okupacji oraz z wpływów bieżących [Nakielski H., 1985, s. 130-131].

Podobne informacje o tworzeniu konspiracyjnej służby geograficznej znajdujemy we wspomnieniach ppłk. Mieczysława Szumańskiego⁵ (fragment rękopisu na rys. poniżej).

W kwietniu 1940 roku z inicjatywy kpt. Kazimierza Engwerta, prawdopodobnie na polecenie Edwarda Rühlego, dochodzi do przejścia i zabezpieczenia matryc map i map topograficznych znajdujących się w drukarniach Głównzew-

·Pierwsza komórka, załączek późniejszej „Służby Geograficznej” powstał na przełomie lata i jesieni 1940 roku, jako składnica map, które zbierano i gromadzono ze składów Wojskowego Instytutu Geograficznego, z zakupu u rodzin b. oficerów i zdarów oraz zdobywszy na Niemczech i składach niemieckich. – Skromny zespół dwuosobowy pracował w prowizorycznej składnicy materiałów kartograficznych i był zajęty gromadzeniem map i przechowywaniem oraz segregowaniem arkuszy map. Ten sam zespół zajmował się realizowaniem zapotrzebowań Komendy Związku Walki Zbrojnej (Z.W.Z.). W 1941 r. były już zajęte cztery osoby, gdyż pod koniec tego roku Wojskowy Instytut Geograficzny w Szkołce zaczęto powieślać mapy, transportami lotniczymi przetrzucać do kraju i po zrzuconiu zbierać, gromadzić i uzupełniać zapasy.

Fragmenc rękopisu wspomnień ppłk. Mieczysława Szumańskiego

BESCHEINIGUNG	ZAŚWIADCZENIE
Die Firma <i>Bolesław Danecki</i> <i>Architekt-Bauingenieur-Büro</i> bestätigt, dass Herr (Fr.) <i>Herman Zygmunt</i> wohn. <i>Filtrowa 61 m 4</i> fest angestellt ist und seinen (ihren) Dienst in der Zeit zwischen 5 und 20 Uhr zu erfüllen hat.	Firma <i>Bolesław Danecki - arch.-biuro</i> <i>Pracowni Kierstwa Robot Inżynierskich</i> stwierdza, iż p. <i>Herman Zygmunt</i> zam. <i>Filtrowa 61 m 4</i> jest stale zatrudniony (a) i pracę swą musi wykonywać w czasie między godz. 5 a godz. 20.
Der Genannte (die Genannte) darf nicht zu anderen Arbeiten herangezogen werden.	Wyżej wymieniony (a) nie może być pociągany (a) do wykonywania innych robót.
BOLESŁAW DANECKI ARCHITEKT-BUDOWNICZY PRZEDSIĘBIORSTWO ROBOT INŻYNIERSKICH WARSZAWA, UL. BRACKA 18 (Firmenstempel u. Umr. REEPCON 29948 stempel 1844)	
d. <i>24. 6.</i> 1940.	
Die Industrie- u. Handelskammer Izba Przemysłowo-Handlowa	zu Warschau bestätigt die Richtigkeit des Obigen. Warszawie potwierdza wiarygodność powyższego.
Nr PZ-24 / <i>21685</i>	
<i>27 VI. 1940</i>	Der Direktor i. A. Za Dyrektora Izby

Zaświadczenie o wykonywanej pracy kpt. Zygmunta Hermana, oficera topografa „Schroniska”

skiego i Wierzbickiego przy ul. Chmielnej. Drukarnie te przez cały okres międzywojenny współpracowały z WIG, produkując dla niego wiele map. Prawdopodobnie również w planach mobilizacyjnych WIG na wypadek wojny zakładano druk map w tych drukarniach. Odpowiednio opakowane matryce, o wadze ponad 500 kg, przy użyciu riksów rowerowych przewieziono przez całą Warszawę do willi na Służewcu przy ul. Wołodyjowskiego, w której mieszkał kpt. Kazimierz Engwert. Matryce ukryto w specjalnie przygotowanym na strychu schowku, przechowywano tam również niewielką liczbę map. Była to jedna ze składnic AK działających przez cały okres okupacji. Wszystkie znajdujące się w niej matryce przetrwały wojnę. Po Powstaniu, podczas wysiedlania mieszkańców, kpt. Engwert ukrył się w swej willi i trzykrotnie gasił podpalany z uporem przez Niemców dach. Ocalone matryce zostały w 1945 r. przekazane do powołanego Wojskowego Instytutu Geograficznego Sztabu Generalnego WP.

Dużą liczbę map udało się uzyskać dzięki Stanisławowi Strójwowski, współwłaścicielowi znanej przed wojną firmy Strójwąg. W październiku 1939 r. dowiedział się on od znajomego drukarza Mońka Hirszfelda, że w gmachu WIG Niemcy sprzedają jako makulaturę niewykończone mapy, udał się tam i zakupił kilkaset kilogramów tej makulatury. Dzięki odpowiedniej łapówce wręczonej podoficerowi nadzorującemu załadunek papieru oraz operatywności robotników ładujących wozy, oprócz makulatury wywieziono wówczas kilkaset kilogramów zupełnie dobrych map topograficznych. Oczywiście te nadprogramo-

we kilogramy nie zostały uwidocznione na dokumencie zakupu. Mapy te wraz z wyselekcjonowanymi z makulatury egzemplarzami, na których braki poszczególnych kolorów nadrukowych, np. zielonego czy niebieskiego, nie obniżały ich wartości użytkowej dla celów wojskowych, na początku 1940 r. za pośrednictwem Stanisława Piotrowskiego zostały przekazane do magazynów Związku Walki Zbrojnej [Krassowski B., 1981 B, s. 288].

Mapy do organizacji konspiracyjnych trafiały też od prywatnych darczyńców. Prof. Rühle wspomina, że żona prof. Bogdana Zaborowskiego (który przebywał wówczas poza krajem) przekazała dla AK zbiór kilkudziesięciu tysięcy map z całej Europy, przeważnie przeglądowo-topograficznych.

Zarówno na początku okupacji, jak i później głównym miejscem, gdzie kon-



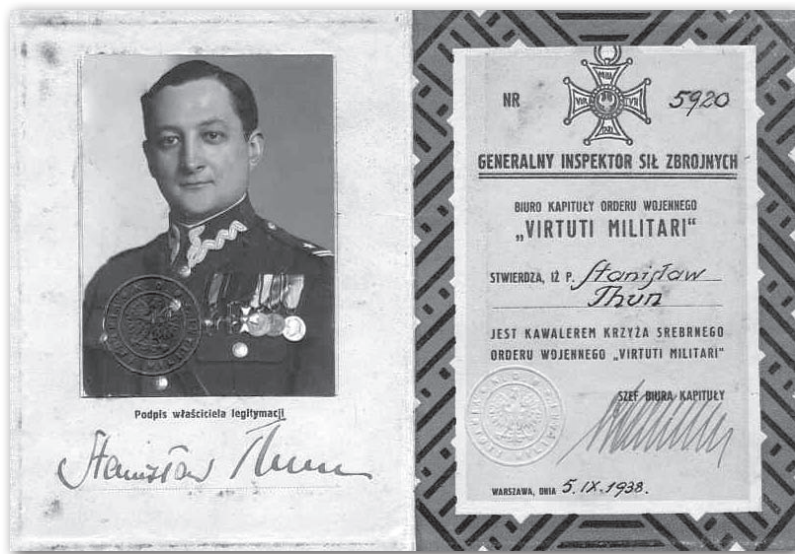
Płk Zygmunt Jan Miłkowski,
ps. „Denhoff”, „Wrzos”,
kwaterymistrz KG AK

spiracja pozyskiwała mapy i materiały źródłowe do ich opracowania, był budynek WIG, w którym mieścił się niemiecki Kriegskarten- und Vermessungsamt Warschau⁶.

WIG i PIG w rękach niemieckich

Po kapitulacji Warszawy 27 września 1939 r. Niemcy niezwłocznie rozpoczęli przejmowanie obiektów państwowych i wojskowych, co dotyczyło również gmachu WIG. Kpt. Bronisław Słupeckański, który z rozkazu szefa WIG nie opuścił budynku, został wywieziony do niemieckiego obozu jenieckiego w Murnau (Oflag VII A). Natomiast część pracowników cywilnych okupant zatrudnił na różnych stanowiskach. Zachowały się szczegółowe opisy wraz z dokumentacją fotograficzną przejętego przez Niemców majątku (2 dwukolorowe maszyny offsetowe, maszyna jednokolorowa, 2 maszyny litograficzne płaskie, aparat fotoreprodukcyjny oraz stereoautograf). Początkowo niemiecka jednostka kartograficzna liczyła około 50 żołnierzy. Żadnych samodzielnych prac kartograficznych ani drukarskich nie wykonywano, zajmowano się głównie składowaniem map i zbieraniem źródłowych materiałów kartograficznych. Szefem jednostki był oberstleutnant (podpułkownik) Düglas, a następnie oberstleutnant Blödhorn i mjr Kurandt. Na początku 1940 r. Niemcy przy pomocy oficerów WIG pochodzenia niemieckiego i sympatyzujących z nimi: ppłk. rez. Hugona Königa, ppłk. rez. Karola Wollena, mjr. Jana Rödera, kpt. Maksymiliana Müllera i kpt. Artura Blanka, uporządkowali pozostałe materiały kartograficzne WIG, naprawili sprzęt poligraficzny, sprowadzili dwie nowe maszyny offsetowe i rozpoczęli druk map na potrzeby przygotowywanej agresji na ZSRR, znanej później jako operacja „Barbarossa”. W tym czasie stan jednostki kartograficznej został powiększony do ok. 120 żołnierzy.

Z byłych oficerów WIG szczególnie negatywnie pod koniec 1939 r. zapisał się kpt. Artur Blank, który po zakończeniu działań wojennych powrócił do Milanówka i wkrótce został landratem (starostą) w Grodzisku Mazowieckim, a jego dzieci wstąpiły do organizacji Hitlerjugend. Alfred Fiderkiewicz tak opisuje incydent dotyczący kpt. Blanka, w którym zginął polski oficer: *Tej nocy, z ósmego na dziewiątego września, oka nie zmrużyłem, dziewczęta – sanitariuszki bowiem po skończonej walce przydzwigwały kilkunastu rannych, w tym trzech polskich żołnierzy. Ze złością i łzami w oczach opowiadały sanitariuszki o zdradzie właściciela pięknej willi w Milanówku,*



Płk Stanisław Marian Thun, szef Oddziału VII w Dowództwie Głównym SZP, KG ZWZ/AK. Inicjator gromadzenia map i powołania pierwszej komórki geograficznej w konspiracji

majora Blanka. Widziały majora w lasku wraz z młodym porucznikiem, potem zobaczyły go witającego się z oficerem niemieckiej kolumny czołgów, wreszcie wchodzącego do jednego z czołgów. W tym momencie usłyszały pojedynczy strzał. W przeczuciu czegoś złego, niepostrzeżenie przeczołgały się do lasku. Na ziemi pod krzakiem leżał, ciężko dysząc, porucznik. Z prawej skroni sączyła się cienka struga krwi. Szybko zrobili opatrunek, ale zanim przeniosły go na nosze, porucznik zmarł [Fiderkiewicz A., 1969, s. 197].

We wspomnieniach wielu oficerów geografów znajdujemy informacje, że kpt. Blank już przed wojną był podejrzewany o przekazywanie Niemcom wielu opracowań kartograficznych. Przed agresją na Polskę strona niemiecka miała pełne zabezpieczenie swoich wojsk w mapy topograficzne i specjalne do prowadzenia działań oraz kilka monografii o śro-

dowisku geograficznym Polski. Podczas wojny kpt. Artur Blank i mjr Jan Röder za współpracę z Niemcami zostali rozstrzelani przez grupę Mariana Kacprzaka ps. „Marian”.

Po klęsce wrześniowej na wolności w Warszawie znalazło się 9 oficerów geografów służby stałej: mjr Sylwiusz Berberiusz, kpt. Zygmunt Herman, kpt. Józef Darek, kpt. Bronisław Marks, kpt. Stanisław Szulc, kpt. Kazimierz Engwert, kpt. German Marcinkowski, kpt. Franciszek Nowicki i por. Henryk Sadowski, oraz wielu pracowników cywilnych WIG. Niemcy wiedzieli tylko o kpt. Zygmuncie Hermanie (pracował jako mierzniczy w Przedsiębiorstwie Robót Inżynierskich w Warszawie) i nawet z racji nazwiska proponowali mu współpracę, której jednak odmówił. Pozostali oficerowie nie ujawnili się, nie utrzymywali nawet ze sobą kontaktu, byli zatrudnieni na różnych stanowiskach, często związanych z opracowaniem i składowaniem map, a jednocześnie należeli do organizacji konspiracyjnych. Późniejszy adiutant szefa Służby Geograficznej AK por. Henryk Sadowski pracował w niemieckiej składnicy map w budynku Wytwórni Papierów Wartościowych. Kpt. Zygmunt Herman wspomina: *koledzy moi z WIG tak sprytnie zamaskowali swoje miejsce postoju, że zdemaskowanie chociażby jednego z nich w Warszawie było tylko marzeniem*. Większość pracowników cywilnych WIG pod koniec 1940 r. została przez Niemców wezwana i ponownie zatrudniona na swoich stanowiskach.

Od początku okupacji działalność konspiracyjną w zakresie pozyskiwania i opracowania map topograficznych prowadzili również naukowcy i pracow-

nicy Państwowego Instytutu Geologicznego (PIG). Instytut w okresie międzywojennym – z względu na wykonywanie swoich statutowych prac – powszechnie korzystał ze map topograficznych wydawanych przez WIG. I podobnie jak WIG we wrześniu 1939 r. był ewakuowany do Lwowa. W połowie października 1939 r. przyjechali do Warszawy przedstawiciele berlińskiego zakładu geologicznego Reichsstelle für Bodenforschung z zadaniem wywiezienia całych zasobów PIG. Ostatecznie instytut w Warszawie był filią urzędu geologicznego Amt für Bodenforschung Rządu Generalnego Gubernatorstwa w Krakowie. Dawni pracownicy PIG w większości zostali ponownie zatrudnieni przez Niemców w charakterze „urzędników państwowych” lub też byli jako współpracownicy wynagradzani ryczałtowo. Dyrektorem Amt für Bodenforschung został dr R. Brinkmann, którego po wojnie sądzono jako zbrodniarza wojennego. Początkowo działalność konspiracyjną w instytucie podjęli dr Edward Rühle i dr Stefan Różycki, a w późniejszym okresie również inni pracownicy. Do ruchu oporu włączyli się też oficerowie geografowie zatrudnieni w okresie międzywojennym w Wydziale Pomiarowym Ministerstwa Komunikacji oraz pracownicy warszawskich wodociągów.

Gromadzenie map

Do połowy 1942 r. na potrzeby AK zgromadzono około 50 tys. egzemplarzy map topograficznych, które były przechowywane w kilku miejscach, m.in. w mieszkaniu Edwarda Rühlego oraz w szafach jednej z suterren Państwowego Instytutu Geologicznego, w którym Rühle pracował. Część map znajdowało się w specjalnie urządzonym składzie przy ul. Franciszkańskiej na Nowym Mieście. Mapy te były nie tylko gromadzone, ale również



Płk Mieczysław Szumański ps. „Bury”, szef Służby Geograficznej KG AK „Schronisko”



Edward Rühle ps. „Gozdawa”, „Zawrat”, zastępca szefa Służby Geograficznej KG AK „Schronisko”



Stefan Zbigniew Różycki
ps. „Stefan”, kierownik Referatu
Geologicznego „Schroniska”

dystrybuowane do różnych dowództw i pododdziałów na terenie kraju. W tym okresie zapotrzebowanie na mapy topograficzne nie było duże, wynosiło około 10 tys. egzemplarzy rocznie. Pierwsze większe zapotrzebowanie AK na mapy pojawiło się na początku 1942 r., jeszcze przed utworzeniem „Schroniska”. Zespół Rühlego otrzymał polecenie zaopatrzenia akcji „Wachlarz”⁷, która zasięgiem terytorialnym wykraczała znacznie poza wschodnie granice Polski, a tym samym również poza tereny pokryte naszymi mapami. Dzięki por. Henrykowi Sadowskiemu (późniejszemu adiutantowi szefa „Schroniska”), który pracował w niemieckiej składnicy w Wytwórni Papierów Wartościowych, udało się te mapy nielegalnie wynieść.

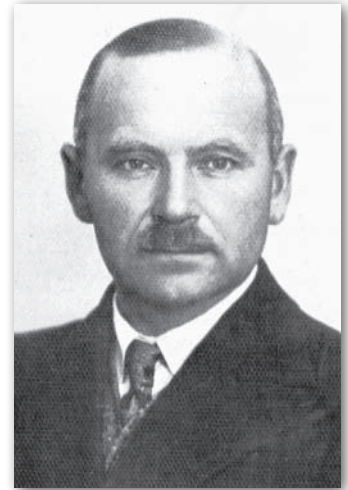
W lecie 1942 r. „Schronisko” otrzymało dodatkowo za pośrednictwem cichociemnych i ze zrzutów 5 tys. arkuszy map w skali 1:100 000 drukowanych w Szkocji przez polski WIG oraz kilkaset map w skali 1:300 000 wydanych przez Anglików, a także kilkaset map szlaków kurierskich przez Pireneje. Część tych materiałów trafiało bezpośrednio do oddziałów AK w terenie. W Muzeum Powstania Warszawskiego (Archiwum Historii Mówionej) są zarejestrowane wspomnienia Ludwika Miśka z transportu takich map: *Wiozłem wtedy w starym polatanym worku mapy w rulonie, które pochodziły ze zrzutu dla Armii Krajowej w Tursku pod Pleszewem. Wcześniej były zamówione mapy, żeby wyznaczać nowe miejsca zrzutów dla aliantów. Trzeba się było posługiwać takimi samymi mapami. Nie wiem, jak to dokładnie było, ale mapy były zrzucone, adresowane do Ostrowa, gdzie, jak teraz wiem, w tym czasie była komenda okręgu, bo w Poznaniu komenda okręgu została rozbita, odbudowana*

w Ostrowie. Tam właśnie działała przy pomocy inspektoratu. Dlatego inspektorat dał polecenie, żeby mapy dostarczyć do nich, do ich rąk. Wtedy, jadąc z mapami, o mało nie wpadłem w ręce Niemców. Nie zdawałem sobie dobrze sprawy z ważności sytuacji, z tego, że gdyby to wpadło w ręce Niemców, to nie wiem, co by się działo. W każdym razie udało się. Przewiozłem mapy, ojcu wręczyłem rulon. Dowództwo oceniło, że zachowałem się odważnie, zostałem odznaczony Brązowym Krzyżem Zasługi z Mieczami.

Konspiracja w gmachu WIG

Na początku 1941 r. – niezależnie od działalności komórki geograficznej Związku Walki Zbrojnej (ZWZ) Edwarda Rühlego – w gmachu WIG kreślarz Henryk Ignaczewski ps. „Graf” organizuje spośród pracowników Samodzielnej Grupę Kartografów Wojskowych. W skład jej weszli: Norbert Ziemiński ps. „Podkowa”, Stanisław Drygasiewicz ps. „Grzyb”, Jerzy Ciałowicz ps. „Rej”, Józef Maciąg ps. „Jarema”, Wit Bereda ps. „Marzec”, Kazimierz Mastalerz ps. „Tadeusz”, Alina Kuklińska ps. „Kobra” i Henryk Wierzbowski. W późniejszym okresie do grupy tej dołączyło jeszcze kilkunastu innych pracowników. Ignaczewski dzięki dobrej znajomości języka niemieckiego zatrudnił się w archiwum map i materiałów kartograficznych. Początkowo działał prawdopodobnie na zlecenie Zjednoczonej Organizacji Ruchu „Miecz i Plug”, z jego pionem wojskowym Armią Podziemną, a później na zlecenie ZWZ. Od czerwca 1943 r. grupa wszystkie wynoszone materiały i mapy przekazuje tylko do „Schroniska”. Ponadto grupa Ignaczewskiego podawała do „Schroniska” informacje o drukowanych mapach w Kriegskarten- und Vermessungsamt i ich wysyłkach poza Warszawę.

We wspomnieniach Stanisława Drygasiewicza i Norberta Ziemińskiego jest informacja, że w budynku WIG działała jeszcze inna grupa: *poza tajnym WIG istniała jeszcze komórka graficzna pod nazwą „Grafos” przy samodzielnych oddziałach „Pawła” oficera zawodowego przy armii polskiej. Komórka ta prowadzona przez byłego wychowanka WIG Jana Dorocińskiego ps. „Czerny” wydała cały szereg map w różnych skalach dla celów bieżących Korpusu Bezpieczeństwa, Armii Ludowej oraz Armii Krajowej. Drukowano je w Zakładach Graficznych „Tłocznia” w Warszawie, gdzie drukarzem był pracownik WIG Stanisław Strzyżewski. Z prac oryginalnych tej grupy, dotyczących kartografii, wymienić należy „Podręcznik Terenoznawstwa i Kartografii” oraz „Podręcznik dowódcy plutonu strze-*



Kpt. Zygmunt Herman,
oficer topograf „Schroniska”.
Wykonywał aktualizację terenową
mapy Warszawy w skali 1:25 000

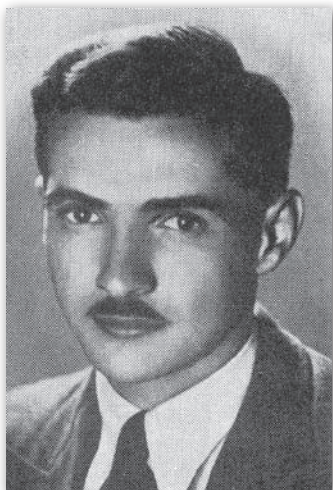
leckiego”, gdzie kartografii i terenoznawstwu poświęcono specjalne działy.

Wszyscy niemal konspirowali, niemal wszyscy wynosili mapy, czy to dla tajnego WIG, czy też dla różnych organizacji. Był nawet taki, jak Mieczysław Zielonka, pracownik archiwum klisz i folii, który wprost z archiwum niemieckiego, wypożyczał klisze na miasto do reprodukcji. Były to czynności śmiałe, ale niezharmonizowane z całością działalności konspiracyjnej.

Należy dodać, że na terenie Warszawy w okresie okupacji działały Tajne Wojskowe Zakłady Wydawnicze dysponujące 12 drukarniami. Wprawdzie nie zajmowały się one drukiem map, tylko biuletynów, ulotek i innych wydawnictw, ale współpraca między drukarzami była utrzymywana.

Janusz Paszyński, który podczas okupacji pracował w Kriegskarten- und Vermessungsamt na stanowisku fotografa w dziale reprodukcji, też zajmował się wynoszeniem map. Wspomina: *Tak, to był proceder, który uprawialiśmy. Początkowo z mojej macierzystej komórki akowskiej dostawałem karteczkę z kilkoma liczbami, a każda z nich była liczbą czterocyfrową. Te cyfry oznaczały „pas” i „słup” arkusza mapy, która była akurat potrzebna. I te mapy wynosiliśmy z Instytutu. Wynosiliśmy – bo robił to także mój przyjaciel, ów Kazik Siwiński. Potrzebne mapy otrzymywałem przez jednego z Polaków pracujących w magazynie map i dzięki temu jakoś mogłem te zapotrzebowania realizować, z tym że oczywiście nie wszystkie mapy, które były potrzebne, udawało mi się dostać. Mapy wynosiło się w ten sposób, że wkładało się je na plecach pod koszulę lub owijało się je wokół nóg. Wynoszone mapy przynosiłem w różne miejsca, na różne „meliny”. Niektóre*

mapy przekazywałem doktorowi Józefowi Czekalskiemu, późniejszemu profesorowi Uniwersytetu Poznańskiego, a wtedy wykładowcy geografii gospodarczej na działającym podczas okupacji w Warszawie konspiracyjnym Uniwersytecie Ziemi Zachodnich. Najczęściej jednak mapy przynosiłem do księgarni Gebethnera i Wolffa. Mieściła się ona na rogu ulic Sienkiewicza i Zgoda, tam gdzie mniej więcej jest teraz księgarnia Nike. Odbierał je ode mnie jakiś jegomość, bardzo wysoki, chyba nawet wyższy niż ja. Dopiero wiele lat po wojnie, gdzieś pod koniec lat pięćdziesiątych, zgadłem się z ówczesnym dyrektorem Instytutu Geologicznego, profesorem Edwardem Rühle, że to on właśnie był tym moim odbiorcą map. A niezależnie od tego, ale już trochę później, jak już nawiązałem z nim kontakt, dostałem od niego polecenie notowania, jakie arkusze map są w ogóle w Instytucie drukowane i w jakim nakładzie. Była to podobno ważna wskazówka, pozwalająca zorientować się co do kierunku przygotowywanych przyszłych niemieckich działań wojennych. Pamiętam, że w tym okresie – to był początek 1943 roku – drukowano mapy Bliskiego Wschodu: Egiptu, Turcji, Afganistanu, Iraku, nawet Iranu. Widocznie Niemcy planowali naloty, a może nawet i jakieś działania lądowe, na tych obszarach. Któregoś dnia – to zapamiętałem dobrze – przyszedłem do owej księgarni i mówię temu panu, że arkusze tylko jednej mapy udało mi się wydobyć, które właśnie przyniosłem; inne są teraz niedostępne, na razie nie mam możliwości ich uzyskania. Natomiast przyniosłem mu spis map, jakie są obecnie w Instytucie drukowane. Na to on powiedział: „Mapami, które pan mi tu przynosi, to niech się pan nie przejmuj, one są ważne, ale one idą blisko, do lasu, za to informacje, dotyczące przygotowy-



Jan Kropidłowski, drukarz „Schroniska”, wydrukował pierwszą mapę konspiracyjną



Kpt. Kazimierz Engwert (zdjęcie z 1960 r.), oficer topograf „Schroniska”. Wykonywał aktualizację terenową mapy Warszawy w skali 1:25 000. Kierownik składnicy „Schroniska” w swojej willi na Służewcu

wanych map, są znacznie ważniejsze, bo one pójdą bardzo daleko stąd”. Po wojnie – kiedyśmy się spotkali – powiedział, że te dane dostarczano do wywiadu akowskiego, a ten przekazywał je ponoć dalej do Londynu [Muzeum Powstania Warszawskiego].

W innych wspomnieniach Paszyński dodaje: Wynoszenie przeze mnie map z Instytutu odbywało się w zasadzie bez przeszkód. Czasami były kontrole przy wyjściu, ale miałem dość dobre stosunki z niektórymi żołnierzami niemieckimi – byli wśród nich także Austriacy oraz Niemcy z Sudetów. Pamiętam takie zdarzenie, gdy jeden z nich, wiedeńczyk, podszedł do mnie i powiedział: „Herr Paszyński, heute nichts na lewo wynoszytz, eine Kontrolle ist da”. Oczywiście nie wiedział, że wynoszę mapy, ale domyślał się, że wykradamy chemikalia fotograficzne, które sprzedawaliśmy w pobliskim sklepie fotograficznym, aby podreperować nasz bardzo skromny budżet, z którego nie można było żyć [www.sppw1944.org].

Zuchwałość pracowników była tak duża, że na początku 1943 r. wyniesiono z budynku WIG przysłany z Berlina atlas drożni Europy Wschodniej. Zawierał on aktualną charakterystykę wszystkich ważniejszych dróg, mostów i przepraw. Stanowił materiał podstawowy do unaczęśniania drożni na mapach. Atlas wyniósł pracownik Wydziału Kartograficznego Stanisław Będkowski w klatce na króliki (z podwójnym dnem), na wykonanie której uzyskał zgodę samego komendanta [Krassowski B., 1974, s. 247].

Teodor Naumienko, który też pracował jako kreślacz w Kriegskarten- und

Vermessungsamt, a należał do Gwardii Ludowej (GL) i Polskiej Partii Robotniczej (PPR), wspomina z kolei: *Każdy z nas wynosił po parę map na własną rękę. W ten sposób w dość krótkim czasie zdobyliśmy potrzebny nam komplet.* Z uwagi na wzrastające zapotrzebowanie podjęto się też powielania map. Wykonywano to w dość prymitywny sposób, poprzez przetłuszczanie mapy do tego stopnia, żeby była przezroczysta, a następnie naświetlano ją na papierze ozalidowym (światłoczułym). Liczba map powielanych przez GL nie była duża, były to pojedyncze egzemplarze.

Nie obyło się bez ofiar

Wynoszeniem map z dawnego WIG zajmowali się także słuchacze kursu kartograficznego zorganizowanego przez Niemców w połowie 1942 r., na który uczęszczało około czterdziestu dziewcząt i chłopców w wieku od 16 do 24 lat. Większość słuchaczy należała do różnych organizacji konspiracyjnych. Kierownikiem kursu był początkowo hauptmann (kapitan) Hempel, następnie oberleutnant Nietsche, a instruktorem Wojciech Nowakowski. Inicjatorem procedury wynoszenia map był Władysław Jędraszekiewicz, pracownik składnicy map. Wynoszone mapy magazynowano w mieszkaniach jego i Kazimierza Ślusarczyka. Prawdopodobnie trafiały one poprzez wspomnianego już wyżej Kazimierza Wyderkę do „Schroniska”. Proceder wynoszenia map odbywał się przez cały okres okupacji, były to działania często niesynchronizowane, wielu ludzi działało na własną rękę. Dla niektórych było to też źródło dochodów, bo za wynoszone mapy otrzymywali pieniądze.



Wacław Adamowicz, kreślacz Kriegskarten- und Vermessungsamt, rozstrzelany 28 stycznia 1944 r.

Pod koniec października 1943 r. z niewyjaśnionych przyczyn żandarmeria niemiecka przyszła aresztować głównego organizatora tej grupy Władysława Jędraszkiwicza, który został zastrzelony podczas próby ucieczki. Dalsze aresztowania wśród słuchaczy kursu nastąpiły 15 stycznia 1944 r., zatrzymano wówczas 7 słuchaczy, a do końca stycznia następnego 12. Z tych aresztowanych rozstrzelani zostali m.in.: Waław Adamowicz, Kazimierz Ślusarczyk, Stefania Atanowicz, Jerzy Dalkiewicz, Jan Rosół, Lech Kaczmarski, Ryszard Podlaski. Niemcy próbowali ustalić jeszcze innych członków grupy, jednak do dalszych aresztowań nie doszło, bo Polacy zostali ostrzeżeni przez kierownika archiwum Niemca Eismana i zdołali się ukryć. Warto dodać, że podczas Powstania Warszawskiego kilkunastu kursantów zginęło w walkach na barykadach.

Tajnym komendantem na terenie Kriegskarten- und Vermessungsamt Warschau z ramienia podziemia był Marian Kacprzak ps. „Marian”, przedwojenny kartograf WIG. „Marian” obok wynoszenia map miał zorganizowaną wewnątrz gmachu grupę pracowników, której zadaniem na wypadek powstania było opanowanie budynku WIG przy pomocy dodatkowych 4 plutonów z zewnątrz. Zajmował się również podrabianiem niemieckich dokumentów. W marcu 1944 r. Marian Kacprzak został aresztowany, a następnie skazany przez niemiecki sąd na karę śmierci. Nieznana jest data wykonania wyroku.

Oprócz niego podrabianiem dokumentów niemieckich oraz pieczętek urzędów niemieckich zajmował się wspomniany już kartograf Wojciech Nowakowski. Pieczętki były wykonywane z kauczuku i linoleum. Podrabiano pieczętki parafialne, pieczętki do kenkart, ausweisów, pieczętki policji niemieckiej, gestapo i policji kryminalnej. Blankiety podrabianych dokumentów wytwarzano w Drukarni Maciaka i Grodzkiego na rogu Żelaznej i Grzybowskiej – był to zakład jawny, zarejestrowany i nadzorowany przez Niemców.

Powstanie i działalność „Schroniska”

Przełomową datą w działalności konspiracyjnej był 14 lutego 1942 r., kiedy to powstała Armia Krajowa. W strukturze jej Komendy Głównej utworzono pion kwatermistrzowski, do którego z pionu finansowego przeniesiona została komórka geograficzna Edwarda Rühlego ps. „Gozdawa”. Funkcję głównego kwatermistrza w AK od kwietnia 1942 r. do wiosny 1943 r. pełnił płk Adam Świtalski

Szefostwo Służby Geograficznej „Schronisko”

SZEF

płk Mieczysław Szumański
ps. „Bury” (WIG)
adiutant szefa por. Henryk Sadowski ps. „Sędzia” (WIG)

I ZASTĘPCA

Edward Rühle ps. „Gozdawa”,
(od kwietnia 1943 r.)
ps. „Zawrat” (PIG)

II ZASTĘPCA

mjr Sylwiusz Berberiusz
ps. „Bey” (PIG)

REFERAT OGÓLNY

Edward Rühle ps. „Gozdawa”,
„Zawrat” (PIG)
kpt. Waław Zych (WIG)

REFERAT TOPOGRAFICZNY

kpt. Józef Darek ps. „Wiesław Wojcik”, „Stanisław” (WIG)
kpt. Zygmunt Herman
ps. „Herszt”, „Mątwa” (WIG)
kpt. Kazimierz Engwert
ps. „Węgorz” (WIG)
kpt. Stanisław Szulc
ps. „Gram”

(Wydział Pomiarowy
Ministerstwa Komunikacji)

REFERAT KARTOGRAFICZNY

kpt. Franciszek Nowicki
ps. „Starosta” (WIG)

REFERAT POMIAROWY I MAGNETYCZNY

inż. Ślusarczyk ps. „Inżynier”
(Wydział Pomiarowy
Ministerstwa Komunikacji)

REFERAT GEOLOGICZNY
Stefan Różycki ps. „Stefan”
(PIG)

ZAKŁADY REPRODUKCYJNE
por. Stanisław Twardowski
ps. „Ogończyk”, „Inżynier”
(WIG)

GŁÓWNA SKŁADNICA MAP
(ul. Krochmalna)

inż. Tadeusz Popławski
ps. „Student”, „Podchorąży”

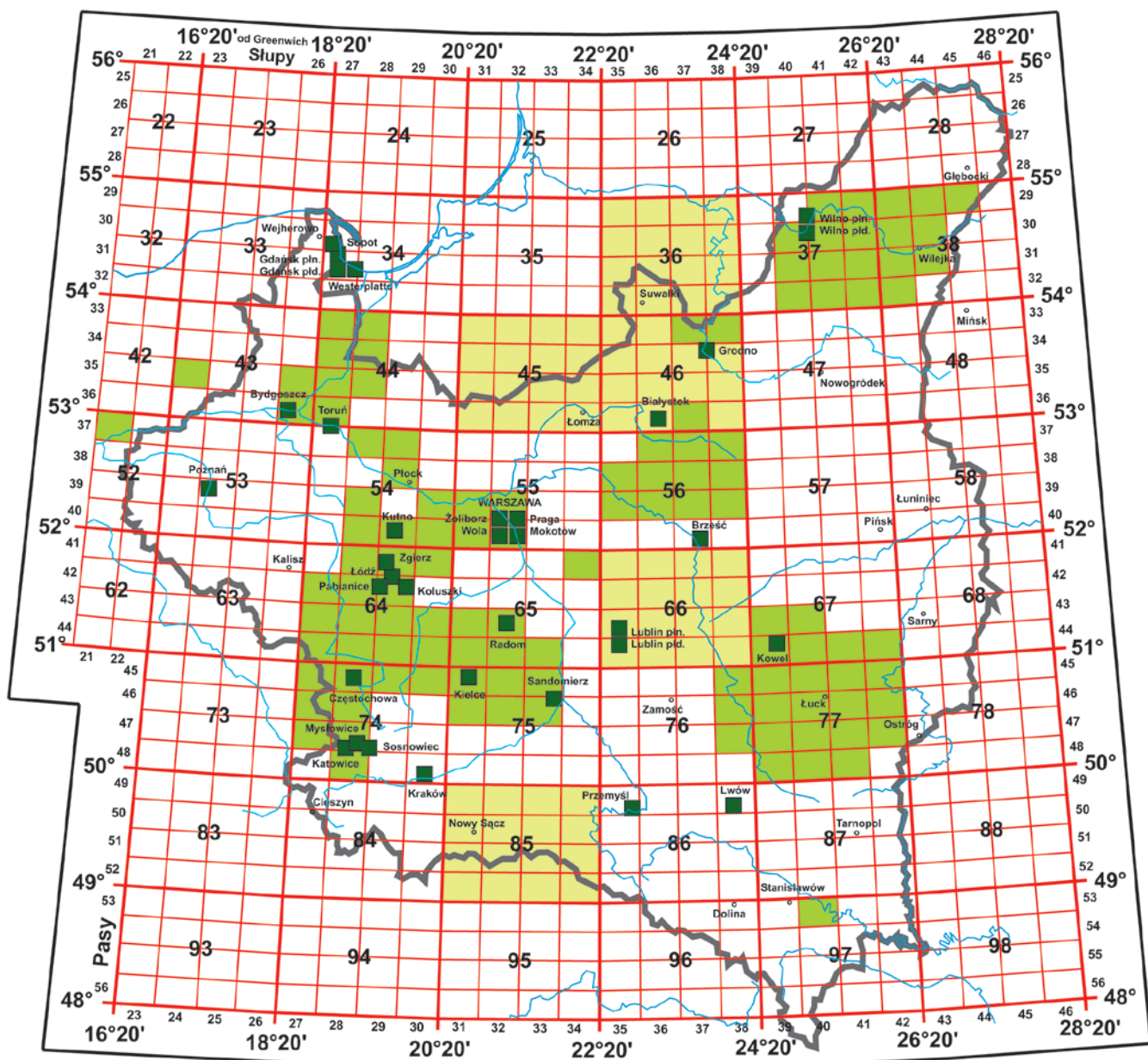
ps. „Dąbrowa”, „Helena”, a następnie, do wybuchu Powstania, płk Zygmunt Miłkowski⁸ ps. „Denhoff”, „Wrzós”. W kwietniu 1942 r. w ramach Kwatermistrzostwa powołano Szefostwo Służby Geograficznej, nadając jej kryptonim „Schronisko”. Dopiero w grudniu 1942 r. wyznaczono na jej szefa płk. Mieczysława Szumańskiego ukrywającego się w Warszawie pod nazwiskiem Kozarzewski ps. „Bury”. Prof. Edward Rühle tak wspomina: *Co raz poważniejszych zadań, jakie stawia-*

ło nam dowództwo AK, nie była w stanie wykonać komórka jedno- czy dwuosobowa. W lutym 1943 r. otrzymałem polecenie płk. „Leszcza”, aby skontaktować się z przybyłym do Warszawy oficerem WIG. Oficer, który przedstawił się jako „Bury”, okazał się świetnym znawcą zagadnień topograficzno-kartograficznych. Zestawiając potem fragmenty rozmowy z materiałami WIG, jakie miałem w swojej bibliotece, zorientowałem się, że moim rozmówcą był płk Mieczysław Szumański, przed wojną komendant oficerskiej szkoły topografów istniejącej przy WIG. Z tego fragmentu widać, jak w konspiracji rygorystycznie przestrzegano zasady ograniczonej informacji o osobach nawet blisko ze sobą współpracujących.

W pierwszym okresie działalności „Schroniska” koncentrowała się na gromadzeniu map, kontynuowano zadania wykonywane już od października 1939 r. przez grupę Edwarda Rühlego. Podpułkownik Mieczysław Szumański po objęciu obowiązków opracował strukturę organizacyjną „Schroniska”, nawiązał kontakt z przedwojennymi oficerami i pracownikami cywilnymi WIG przebywającymi w Warszawie, a także pracownikami Państwowego Instytutu Geologicznego, Wydziału Pomiarowego Ministerstwa Komunikacji oraz Wodociągów i Kanalizacji. Początkowo „Schronisko” zatrudniało 9 osób, w 1944 r. liczbę etatów podwyższono do 12. Budżet miesięczny (bez wydatków personalno-etatowych) Komenda Główna AK ustaliła na 100 tys. zł⁹, środki te były przeznaczone na pozyskiwanie materiałów źródłowych do opracowania map, na kupno map, materiałów poligraficznych oraz opłaty za lokale i prace zlecane do wykonania. W ramce obok podając obsadę etatową szefostwa oraz informację, gdzie przed wojną były zatrudnione wymienione osoby.

Niezależnie od głównej składnicy map w strukturze „Schroniska” było też na terenie Warszawy siedem składów map. Poza zasadniczą obsadą dodatkowo ze „Schroniskiem” współpracowało w sposób ciągły kilkadziesiąt osób, choć trudno dzisiaj ustalić, na jakiej zasadzie. Struktura „Schroniska” była bardzo luźna, praca poszczególnych osób była uzależniona od sytuacji i zadań otrzymanych do wykonania. Całością prac kierował szef przy pomocy dwóch zastępców, oni koordynowali prace wykonywane przez wszystkie komórki, czuwali nad zapewnieniem konspiracji w służbie oraz odpowiadali za sprawy finansowe. Ludzie ci działali przy bardzo ograniczonych kontaktach między sobą. Charakterystyczne w tym zakresie są wspomnienia płk. Mieczysława Szu-

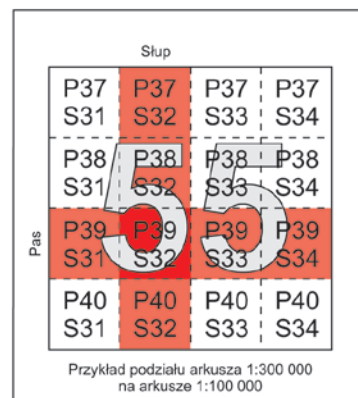
1. Zestawienie map wydanych przez Służbę Geograficzną KG AK „Schronisko”



SKOROWIDZ MAP
1:300 000 i 1:100 000

Legenda:

- wydane arkusze w skali 1:300 000
- wydane arkusze w skali 1:100 000
- miejsca, na które wydano arkusze w skali 1:25 000





76 Zarność 1:300.000 30' 24° 24'20" BOM

- Przejazdy, kolonyje i grupy zabudowań
- ▲ Folwark & Dwór ○ Kapić & Kosceń (odsołom.)
- Kaplica & Lesniczówka m.m. Pobjojewsko
- ▲ Fabryka & Młyn wodny & Wiatrak & Kopalnia
- Ruiny zamk. & Radjostacja & Lotnisko
- Grobla, wał, nasyp ——— Linje lasne
- Skrzyży:
 - Dw. Przewóz, B. Bród, Wn. Jazłowa, Bp. Bagno
 - Wlk. Wieśle, Mł. Mały, Gm. Goraj, Dln. Dobry
 - Rut. Rutory, sz. sz. szczytowa, Kol. Kolonia
 - Wn. Nowy, Str. Stary, Stab. Słoboda, St. Stacja
 - P. Przepastnik, Ur. Uroczysko

1:300.000 15 kilometrów 0 10 15

Instytut Geograficzny 1932

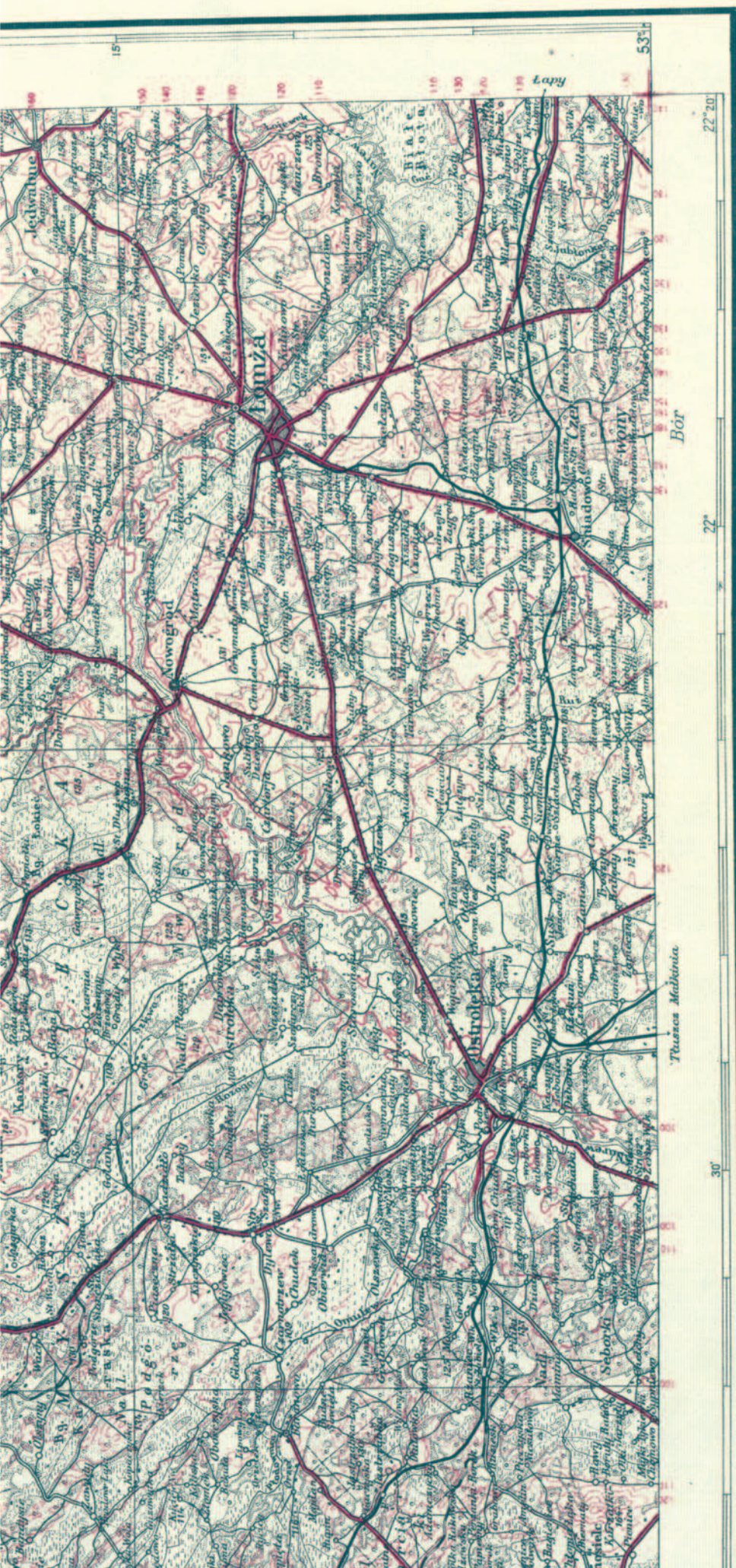
Wszelkie prawa zastrzeżone.

Arkusze mapy 1:100.000 sprawdzzone w r:

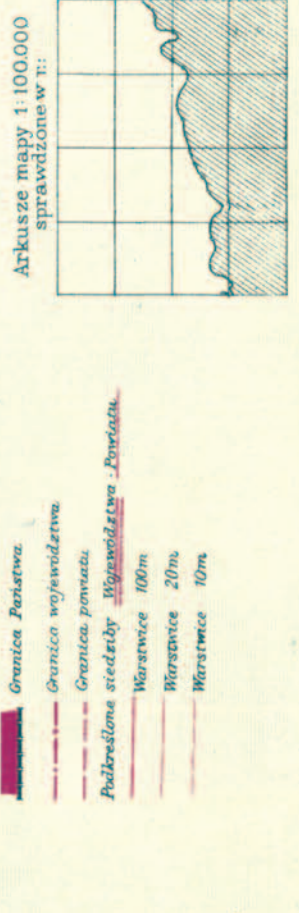
Uzupełniono	
podług	
stanu	
z 1980 r.	

- Granica województwa
- Granica powiatu
- Podkreślone siedziby Województwa Powiatu
- Warsztace 100m
- Warsztace 20m
- Warsztace 10m
- Warsztace 5m

2. Fragment mapy operacyjnej w skali 1:300 000 wydrukowanej w 5 kolorach (arkusz Lublin). Na dole arkusza widoczny skrót wydawniczy „Schroniska” BOM



- Przystębki, kolonyje i grupy zabudowań
- Folwark a Dwór (Łomża 5 Kocasz (otłasobn.)
- Kapićka y Leśniczówka ma. a Folgowońsko
- Folwarka a Młyn wzdłuż k Wiatrak z Kopalnia
- Rządostaję — Grobla, wznagasy — — — — — Dłuby
- Stęży, Pw. Przewoń, B. Bród, Bg. Bogus, J. J. a. Jasięro
- Wlk. Wiek, Mt. Mały, Str. Stary, Aw. Nowy, Gm. Gór.
- ty, Dln. Dobry, Kol. Kolonia, Md. Młodz, St. Stacja,
- P. Pręgi, St. W. cel. Wzrąq. celny, Md. Nałusznice
- Stęży niemieckie, Ob. (Ober) Gm. Ent. (Unter) Dobry
- Grońca, Duży, Kl. (Klein) Mały, Adl. (adelski) Szlach-
- cki, S. a. S. w. J. a. c. m.



Arkusze mapy 1:100.000 sprawdzione w r.:

- Granica Państwa
- Granica województwa
- Granica powiatu
- Podziałemina stędzity Województwa - Powiatu
- Wązrostwie 100m
- Wązrostwie 20m
- Wązrostwie 10m

55 Warszawa

1:300.000

15 kilometrów

Wojskowy Instytut Geograficzny

1932

Wszelkie prawa zastrzeżone.

1977 K 2441/318

3. Fragment mapy operacyjnej w skali 1:300 000 (arkusz Łomża). Mapę wydrukowano przy użyciu dwóch satyn WIG: sytuacja, hydrografia i lasy - kolor czarny; wartyce, granice i szosy - kolor ciemnoczerwony. Na dole arkusza widoczny skrót wydawnicy "Schroniska" BOM



4. Mapa szczegółowa Polski w skali 1:25 000 (arkusz Warszawa-Żoliborz, zmniejszenie). Mapa wydrukowana w dwóch kolorach. Kolorem czerwonym zaznaczone obiekty zajęte przez Niemców. Na dole arkusza widoczny skrót wydawniczy „Schroniska” BOM

WARSZAWA-ŻOLIBORZ



SKALA 1:25 000

Wojskowy Instytut Geograficzny
Warszawa 1934 r.

Wszystkie prawa zastrzeżone

Wartwice



Sieć wodnych ścieżek w obrębie miasta "Warszawa Północna" 1:50000



Zajęcie fotograf. rok 2. 1. 1933 - 1934

Spis treści: w. c. 1933. II - 33 - 13

I. Krt. Zalesyński, Przewodnik

Skrytka 1000

1. Pow. Warszawa | 2. St. M. Warszawa | 3. Warszawa



Warstwie opracowano na podstawie:
620 km
Mapy 1:25 000



1	20 m
2	15
3	10
4	5
5	0
II	17,0 m
	12,5
	8,0
	4,0
	0,0

68 72 76 80 84 km 80H
Giechocinek Pas 37 Stup 27
Sprawdzono w terenie w r. 1924
opracowano kart. w r. 1925-26

Skala 1:100 000

1 cm na mapie — 1 km w terenie

Wojskowy Instytut Geograficzny
Warszawa 1937

Wszelkie prawa zastrzeżone

Wzrostanie wydania: z r. 1926. Częściowo zastąpiona

- Kolej dwu lub więcej torowa
- Kolej jednotorowa
- Kolej wąskotorowa
- Tramwaj
- Szosa I-ej klasy
- Szosa II-ej klasy
- Trakt
- Droga wiejska
- Droga gospodarcza
- Ścieżka
- Droga złomowa

BIBLIOTEKA
WYDZIAŁU GEOLOGII U. W.
Nr Inw. VIII
Kategoria
Zakład

6. Fragment dwubarwnej mapy taktycznej Polski w skali 1:100 000 (arkusz Toruń). Sytuacja i lasy – kolor czarny, warstwiec – sepia. Na mapie brak hydrografii. W późniejszym okresie mapę wydano ponownie, dodając kolor niebieski na wody. Na dole arkusza skróć wydawniczy „Schroniska” BOM

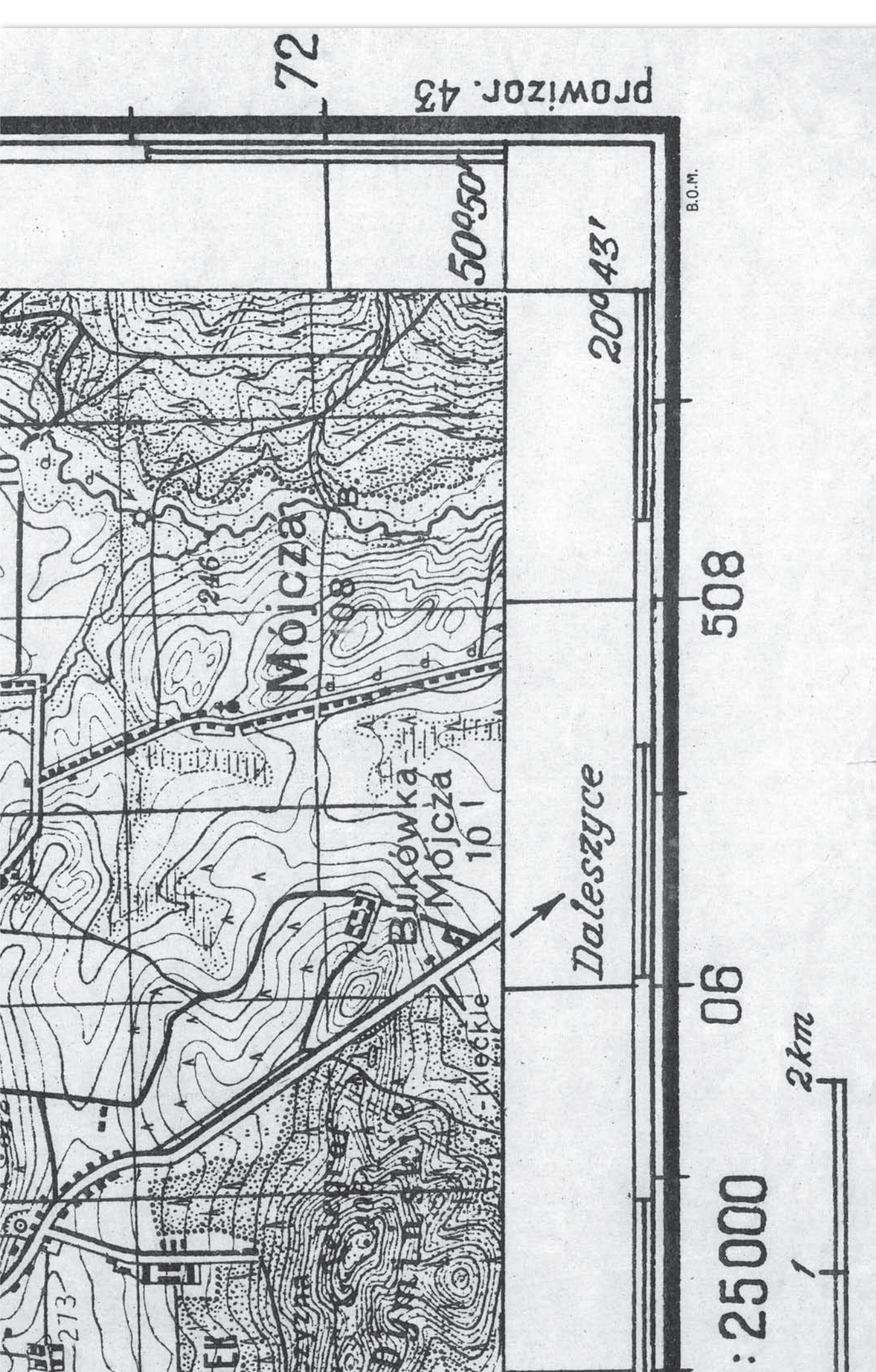
559/4



SKALA 1:25000



7. Fragment jednobarwnej mapy Lwowa w skali 1:25 000. Arkusz powstał z przemontowania czterech arkuszy w skali 1:25 000. Na dole arkusza skrót BOM



8. Fragment mapy Kielc w skali 1:25 000 wykonany metodą fotomechanicznego powiększenia mapy w skali 1:100 000



09 Wilno Południe Pas 30-Stup 40-F 10 11 12 813km 25° 20' 54° 40' 02 km

SKALA 1:25 000



Warstwie

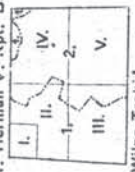


Szkiec sąsiednich arkuszy w obrębie arkusza „Wilno” 1:100 000

A	B	C	
D	E	F	Pas 30
G	H	I	Pas 30

Stup 40

Wykonali:
 I. Por. Wondraczek II. Por. Tokarz
 III. Por. Miachyłowicz-Wolski
 IV. Por. Herman V. Kpt. Babinski



1. Pow. Wilno-Troki } woj. wileńskie
 2. M. Wilno

Wojskowy Instytut Geograficzny
 Warszawa 1933 r.
 1877 X 244/15
 Wszelkie prawa zastrzeżone

granica pomiatu

9. Fragment mapy szczegółowej Polski w skali 1:25 000 (arkusz Wilno). Mapa wydrukowana w 1943 r. w jednym kolorze. Na dole arkusza skrót BOM

mańskiego ps. „Bury”: *Obarczając „Inżyniera” (Stanisława Twardowskiego) zadaniami reprodukcji map, pozostawiłem mu swobodę działania zarówno w doborze ludzi, jak i czasu, i miejsca potrzebnego na rozpatrzenie się i na prace przygotowawcze.*

Szumański opracował również szczegółowy projekt struktury służby geograficznej na czas po ogólnonarodowym powstaniu. Projekt zakładał uwzględnienie doświadczeń z przegranej kampanii wrześniowej i przewidywał m.in.: powołanie centralnego szefostwa służby geograficznej i szefostw okręgów, zorganizowanie instytutu geograficznego w nowej strukturze oraz nowego systemu zaopatrzenia wojsk w mapy.

Wywiad topograficzny

W konspiracyjnej służbie najwięcej zadań związanych z wykonywaniem prac terenowych miały Referat Topograficzny oraz Referat Geologiczny. Należało do nich aktualizowanie map oraz prowadzenie wywiadu topograficznego, którego celem było rozpoznanie i rozpracowywanie węzłów kolejowych, lotnisk, mostów, poligonów i obozów wojskowych. Szczególną rolę odegrali tu pracownicy niemieckiego Amt für Bodenforschung (PIG): Edward Rühle ps. „Gozdawa” oraz Stefan Różycki ps. „Stefan”. Z racji wykonywanych prac terenowych w różnych częściach kraju i dostępu do map mogli jednocześnie wykonywać wiele zadań na potrzeby ZWZ, a następnie AK. Działalność podziemna kwitła równoległe z pracą na rzecz okupanta.

Oficjalnie zakres prac terenowych polegał na kartowaniu geologicznym do wydania mapy przeglądowej w skali 1:300 000. Zdjęcia geologiczne wykonywane były przeważnie w podziałce 1:100 000, a tylko niektóre obszary w skali 1:25 000. Pracownicy Amt für Bodenforschung dzięki dostępowi do niemieckich dokumentów źródłowych opracowali i dostarczyli do „Schroniska” i do Komendy Głównej AK szczegółowe informacje o wielu zakładach przemysłowych, węzłach komunikacyjnych i kilkudziesięciu lotniskach. Szeroko pisze o tym profesor Edward Rühle: *Odrębnym rozdziałem w pracy naszej służby był wywiad topograficzny. Sam zacząłem go prowadzić jeszcze w sierpniu 1940 r. Stało się to dość przypadkowo, zostałem bowiem delegowany przez swojego niemieckiego kierownika z Amt für Bodenforschung w okolice Puław, Dęblińska i Radomia do wykonania przeglądowego zdjęcia geologicznego. Geolog w czasie badań ewidencjonuje naturalne i sztuczne odkrywki, zbiera materiały z wierconych studzien*



Hauptmann Hempel, oficer niemiecki Kriegskarten- und Vermessungsamt, kierownik kursu kartograficznego

itp. Prowadząc więc swoje badania, miałem dostęp do prac ziemnych prowadzonych w tych okolicach przez Niemców. W rejonie Kazimierza Dolnego, Puław i Dęblińska natknąłem się na prowadzone w szerokim zakresie roboty fortyfikacyjne. W ciągu 3 miesięcy skartowałem, wykorzystując udostępnione mi przez kierownika „Pionieren Abteilungs” w Puławach profile wykopów oraz ich rozmieszczenie na mapie w skali 1:25 000. W październiku miałem dokładną mapę fortyfikacji całego przyczółka Puławy – Dęblin, długości 50 km. Opracowanie to składające się z kilku planszy w różnej skali przekazałem płk. „Leszczowi”, który polecił mi kontynuować te prace w obrębie obozów wojskowych, lotnisk i innych obiektów o charakterze militarnym. Od tej pory, prowadząc badania geologiczne, loka-

lizowałem studnie i sztuczne odkrywki na oficjalnych planach budowlanych w skali 1:5000 i 1:10 000 dostarczanych mi przez kierownictwa poszczególnych wojskowych „Bauleitungów”. Kopie tych dokumentów i wszelkie informacje z tym związane stanowiły cenny materiał dla kierownictwa ZWZ. Analizując przebieg prowadzonych prac, łącznie z rozbudową kolei, szos i łączności, można było dość dobrze orientować się w etapach przygotowań do agresji na ZSRR.

Inne zadanie z zakresu wywiadu topograficznego wykonywaliśmy w 1943 r. w ramach przygotowań do akcji „Burza”. Otrzymaliśmy wówczas polecenie wykonania zdjęć techniczno-topograficznych przejść mostowych na głównych rzekach. Opracowania te obejmowały oprócz danych technicznych – profilu mostu, jego wymiarów, rozmieszczenia komór w filarach – również szczegółowe rozpoznanie różnych elementów ochrony wojskowej mostu. W okresie od czerwca do września 1943 r. rozpoznaliśmy ok. 35 mostów. Główny ciężar pracy w wywiadzie topograficznym spadł na pracowników Amt für Bodenforschung, ponieważ to oni, wykonując prace dla władz niemieckich, mieli możliwość dościa do obiektów interesujących AK.

Do prac z zakresu wywiadu topograficznego należy również zaliczyć rozszyfrowanie szkiców topograficznych przekazywanych nam z dowództwa AK. Szkice, których łącznie przekazano nam ok. 100, dotyczyły niemieckich obiektów militarnych, głównie lotniczych (lotnisk polowych, warsztatów, magazynów, obrony przeciwlotniczej, urządzeń radiolokacyjnych, fabryczek związanych z produkcją sprzętu lotniczego itd.) i były wykonywane prawdopodobnie przez polskich



Wojciech Nowakowski, instruktor na kursie kreślarzy Kriegskarten- und Vermessungsamt. Twórca wielu podrabianych pieczętek i dokumentów niemieckich



Kreślarze kartograficzni WIG, a w okresie wojny Kriegskarten- und Vermessungsamt. Od lewej: Stefan Hildt, Włodzimierz Oniszczyk, Leon Lorenz, Jankowski (zdjęcie z 1947 r.)

robotników i techników budowlanych. Wszystkie one pochodziły z dwu obszarów wschodnich Trzeciej Rzeszy: I Königsberg Luftwaffegau i III Breslau Luftwaffegau. Rzadko nawiązywały do nazw większych miejscowości, co by nam ułatwiało ich lokalizację, ale oczywiście trudno było tego wymagać od szkiców wykonywanych w najtrudniejszych warunkach wywiadowczych. Dzięki zbiorom kartograficznym prof. B. Zaborskiego udało się nam, choć nie bez trudności, je zlokalizować. Odrisy z map 1:25 000 i 1:100 000 wraz z naniesionymi ze szkiców obiektami wykonane w kreślarni „Schroniska” przy ul. Chmielnej 49 (gdzie pracowali M. i E. Karczmarkowie) przekazywaliśmy dalej do odpowiedniej komórki w dowództwie AK [Nakielski H., 1985, s. 118].

Prace terenowe w Warszawie

Do innych prac wywiadu topograficznego należało opracowanie planów węzła kolejowego Warszawy. Wykonywali je w 1941 r. Wojciech Nowakowski i kpt. Kazimierz Engwert przy znacznej pomocy kolejarzy. Chodziło o uzyskanie pełnych i możliwie aktualnych planów torów, bocznic, ramp, urządzeń technicznych, sygnalizacji, łączności, zabezpieczenia itd. Warszawski węzeł kolejowy z chwilą rozpoczęcia działań wojennych na wschodzie miał dla okupanta znaczenie pierwszorzędne, toteż wszystkie jego plany były pilnie strzeżone. Sprawa początkowo wyglądała beznadziejnie – pełny komplet potrzebnych planów znajdował się pod ścisłą kontrolą i dotarcie do niego było zupełnie niemożliwe. Postanowiono więc kopiować kolejne plany poszczególnych stacji i odcinków, by w ten sposób uzyskać potrzebne materiały. Zmuszało to do przeprowadzenia rozmów z kilkudziesięcioma osobami mającymi

do nich dostęp, co tym samym zwiększało możliwość wpadki. Dzięki szerokim znajomościom Mariana Kacprzaka i Ferdynanda Stankiewicza wśród kolejarzy udało się większość trudności pokonać. W ciągu kilku tygodni wykonano kilkaset planów, których wielkość wynosiła od kilkudziesięciu centymetrów do kilku metrów długości. Największe trudności napotkano przy zdobyciu planów bocznic kolejowej na Okęcie. Znajdowały się one w budynku położonym na terenie strzeżonym przez wojska Luftwaffe. Kluczami do szafy, w której były przechowywane, opiekował się niemiecki urzędnik, znany ze swych narodowosocjalistycznych sympatii. Przekupstwo było zatem wykluczone. „Rozpracowujący” go kolejarze polscy wykryli jednak, że przekonania te nie przeszkadzają mu w dość częstym zaglądaniu do kieliszka. Postanowiono to wykorzystać. W jaki sposób udało się

Stankiewiczowi i pomagającym mu kolejarzom zdobyć owe plany, trudno dziś powiedzieć. Faktem jest, że po całonocnej pracy plany zostały skopiowane, kopie przekazano właściwej komórce, a oryginały wróciły na Okęcie [Krassowski B., 1981 B, s. 300].

Na początku 1944 r. „Schronisko” otrzymało wyjątkowo trudne zadanie opracowania i wydania aktualnej mapy Warszawy w skali 1:25 000. Podstawą były 4 arkusze przedwojennej mapy WIG w skali 1:25 000. Aktualizację terenową wykonywali: mjr Sylwiusz Berberiusz, kpt. Kazimierz Engwert, kpt. Franciszek Nowicki, kpt. Józef Darek, kpt. Zygmunt Herman i por. Henryk Sadowski. Kpt. Zygmunt Herman wspomina: *Tylko sześciu podjęło się wykonania zadania otrzymanego od Sztabu AK. Więcej nas nie było. Każdy z nas otrzymał do unaczęśnienia mapę pewnego obszaru Warszawy. Wyniki pracy należało wnieść na mapę i przekazać poprawione mapy do Sztabu AK. Była to praca wymagająca bardzo zaostrej, wszechstronnej uwagi na otaczający świat martwy i żywy oraz wzmocnionej wizualnej pamięci. Czynnici te topografowie wykonywali niejednokrotnie w sąsiedztwie niemieckich wartowników tych obiektów, ze świadomością, że posiadane dokumenty, aczkolwiek doskonale podrobione, są fałszywe. Ze względu na niebezpieczeństwo map w teren nie zabierano. Córka kpt. Zygmunta Hermana wspomina, że ojciec podczas spacerów z nią wykonywał notatki na pudełkach zapalek i papierosów. Część obiektów wniesiono dzięki materiałom uzyskanym z Zarządu Miejskiego. W wyniku przeprowadzonego wywiadu terenowego naniesiono 179 obiektów zajętych przez Niemców, a także 54 inne obiekty,*



Kreślarze kartograficzni WIG, a w okresie wojny Kriegskarten- und Vermessungsamt. Od lewej: Mieczysław Krzeziński, Leon Lorenz, Konrad Merecki i główny kreślarz „Schroniska” Edward Karczmarek (zdjęcie z 1947 r.)

głównie bocznicę kolejową i magazyny, zaznaczono też obiekty zniszczone.

W 1944 r. Referat Topograficzny przystąpił do opracowania mapy sieci kanalizacyjnej i wodociągowej Warszawy w skali 1:25 000 z terminem wykonania do lipca 1944 r., jednak z powodu trudności z uzyskaniem materiałów źródłowych pracy tej nie ukończono. Powstańcy korzystali z wydawnictwa *Wodociągi i kanalizacja M.St. Warszawy 1886-1936*, które ukazało się w 1937 r. Składało się ono z książki oraz teki z mapami, przekrojami i innymi danymi technicznymi warszawskich kanałów. Były również wykorzystywane plany Warszawy w skali 1:2500 wydawane przez Zarząd m.st. Warszawy od 1936 r. (opracowywane przez Lindleya na potrzeby budowy wodociągów). Całą Warszawę pokrywało 56 arkuszy, wydawano je legalnie także pod okupacją niemiecką, aktualizując do 1941 r., gdyż służyły do celów administracyjno-własnościowych (na każdej posesji był zaznaczony zarys budynków, podany jej numer policyjny i hipoteczny).

Przygotowania do druku map

Niezależnie od prowadzenia wywiadu i aktualizacji map kierownictwo „Schroniska” zabiegało o pozyskanie materiałów do samodzielnego druku map. Edward Rühle w kwietniu 1943 r. otrzymał zadanie od „Burego” wydobycia matryc map z Kriegskarten- und Vermessungsamt [Rühle E., 1978]. Nawiązał wówczas kontakt z Marianem Dutkiewiczem, byłym drukarzem WIG, a podczas wojny pracownikiem drukarni Braci Cukrzyńskich przy ul. Marszałkowskiej 71, a ten ze swoim kolegą Henrykiem Ignaczkowskim zatrudnionym w Kriegskarten- und Vermessungsamt. Dochodzi do przekupienia kierownika archiwum podoficera Eismana i wyniesienia materiałów do druku map topograficznych. W 14-15 partiach wyniesiono około 5000 satyn (matryc) za kwotę kilku tysięcy złotych, m.in.:

*44 satyny (sytuacja i rzeźba terenu) dla 22 arkuszy mapy w skali 1:300 000;

*180 satyn (4 kolory) dla 45 arkuszy w skali 1:100 000 na obszar całej Polski;

*222 satyny (116 sytuacji i 106 wód) map w skali 1:100 000 wydawanych przez WIG na obszar Niemiec na zachód od granicy Polski;

*około 700 satyn (w 2 i 4 kolorach) dla arkuszy map w skali 1:100 000 na obszar Polski wschodniej, centralnej, południowej, Prus, Wolnego Miasta Gdańska;

*satyny dla map w skali 1:500 000 na pełne pokrycie całej Polski;

*satyny w skali 1:25 000 na ważniejsze węzły kolejowe.



Kreślarze Kriegskarten- und Vermessungsamt. Pierwszy z lewej Wit Bereda, w okularach Stefan Hildt, z gitarą Stanisław Drygasiewicz, obok Konrad Merecki (zdjęcie z 1947 r.)

Rühle opisuje dość zabawną sytuację związaną z wynoszeniem tych materiałów: „Marianowi” rzeczywiście udało się dotrzeć do niemieckiego szefa archiwum i dokonać transakcji. Była to dość ryzykowna transakcja, ale innego wyjścia nie było. Zresztą ryzykowne było wszystko, co robiliśmy – mapa wojskowa była materiałem wystarczająco kompromitującym, bo ryzykowne było nawet jej przenoszenie. Opowiadał mi „Marian” swoją przygodę z rulonem owych satyn, które wiózł z niemieckiego archiwum na Freta, gdzie odbierałem je od niego. Znalazłszy się na Freta czy Nowomiejskiej, a więc dzielnicy, którą z rzadka penetrowali Niemcy, wstąpił dla odprężenia do jednej z knajpek. Ledwie usiadł na stołku barowym, trzymając pakiet między nogami, gdy do knajpy wszedł patrol żandarmerii i zaczął legitymować i rewidować gości. „Marian”, nie tracąc zimnej krwi, zamówił „trzy głębsze” i „coś na ząb”, zapraszając szerokim gestem niespodziewanych gości. Cała przygoda skończyła się wylewnym pożegnaniem.

Wykupione matryce były przechowywane w willi kpt. Kazimierza Engwerta. Zgromadzenie tak dużej liczby matryc umożliwiło podjęcie w drugiej połowie 1943 r. i w 1944 r. druku wielu map topograficznych i zaopatrzenie oddziałów partyzanckich.

Konspiracyjny druk map dla „Schroniska”

W latach 1939-42 mapy zgromadzone w składnicach pochodziły z przedwojennych zapasów, ze zrzutów i z kupna (wykradania). Mimo że zebrano około 200 tys. map różnych skal, na różne obszary, to potrzeby konspiracyjne, szczególnie w kontekście ogólnonarodowego powstania, były znacznie większe, brakowało map na większość przewidzia-

nych rejonów działań. Konieczne było uruchomienie własnego druku map. Takie możliwości stwarzały zgromadzone matryce, pozostała „jedynie” sprawa zorganizowania drukarni. Dzięki Stanisławowi Twardowskiemu ps. „Ogończyk”, który w „Schronisku” odpowiadał za reprodukcję map, do pracy tej zostali zwerbowani przedwojenni drukarze offsetowi WIG: Czesław Śmieciński, Jan Kropidłowski i Marian Dutkiewicz. W mieszkaniu tego pierwszego na piątym piętrze na ręcznej prasie drukarskiej wydrukowano kilka arkuszy map w skali 1:100 000 z obszaru Niemiec z przeznaczeniem dla obozów jenieckich. Były to jednak próby nieudane. Jedyłą możliwością był druk w zakładach graficznych nadzorowanych przez Niemców, w których pracowali ci drukarze. Przekonali oni swoich współpracowników do nielegalnej działalności i dodatkowo zorganizowali system wynoszenia tych map na zewnątrz. Ostatecznie mapy dla „Schroniska” były drukowane w trzech miejscach:

* Drukarnia „Nowego Kuriera Warszawskiego” Drück w Al. Jeruzolimskich 93, w której przy maszynie offsetowej pracował Czesław Śmieciński¹⁰ ps. „Maks”; pomagali mu Karol Penconek – pomocnik maszynisty, Jerzy Dziączko i Felicja Madejczyk. Przygotowawcze prace fotograficzne wykonywał Witold Gordon, a matryce map – Waclaw Błotniak. Mapy dla „Schroniska” drukowano w godzinach nocnych, na dwukolorowej, pełnoformatowej maszynie typu „Mann”. W tej drukarni wykonano najwięcej map konspiracyjnych i odznaczają się one najlepszą jakością. Nakłady wynosiły od 500 do 1000 egzemplarzy każdego godła. Pakowaniem i ekspedycją map z drukarni zajmowała się Halina Śmiecińska. Od lutego 1944 r. druku



Spotkanie inauguracyjne pokaz „Oficyna Kartograficzna Armii Krajowej” zorganizowany w Muzeum Techniki 30 lipca 1981 r. Siedzą od lewej: mjr Józef Darek (b. kierownik Referatu Topograficznego Szefostwa Służby Geograficznej AK), inż. Jerzy Jasiuk (dyrektor MT), prof. Stefan Zbigniew Różycki „Stefan” (kierownik Referatu Geologicznego Szefostwa SG AK), prof. Edward Rühle „Gozdawa”, „Zawrat” (b. zastępca szefa SG AK), Tadeusz Popławski „Student” (b. kierownik konspiracyjnej składnicy map), Edward Karczmarek i Maria Karczmarek (kartografowie SG AK), prof. Zdzisław Adamczewski (prezes Stowarzyszenia Geodetów Polskich)

map musiano zaprzestać na skutek częstych rewizji w tej drukarni.

*** Drukarnia Braci Cukrzyńskich przy ul. Marszałkowskiej 71**, w której drukarzem był Marian Dutkiewicz ps. „Marian”. Tu 12 maja 1943 r. wydrukowano pierwszą konspiracyjną mapę – arkusz „Lublin Południe” w skali 1:25 000 będący powiększoną reprodukcją mapy w skali 1:100 000. Drukarnia ta dysponowała bardziej prymitywnym oprzyrządowaniem technicznym. Występowały również trudności z pozyskaniem dobrego papieru, wobec czego mapy były gorszej jakości.

*** Drukarnia przy ul. Emilii Plater kierowana przez Jana Kropidłowskiego** działająca do wybuchu Powstania.

Niezależnie od tych drukarni „Schronisko” utrzymywało zakład rezerwowo pozostający pod opieką Stanisława Strzyżewskiego, drukarza pracującego w Kriegskarten- und Vermessungsamt. Drukarnia ta mieściła się przy ul. Leszno, była tam płaska maszyna drukarska przeniesiona z mieszkania Czesława Śmiecińskiego. We wspomnieniach ppłk. M. Szumańskiego, szefa Służby Geograficznej KG AK, znajdujemy informację, której nie potwierdzają inni członkowie „Schroniska”, że druga drukarnia rezerwowa mieściła się w gmachu Państwowej Wytwórni Papierów Wartościowych. Niemcy posiadali tam składnicę map, w której pracował żołnierz „Schroniska” por. Henryk Sadowski ps. „Sędzia”.

Ogółem w trzech drukarniach głównych w okresie dwóch lat wydrukowano około 174 arkusze map w skalach 1:25 000, 1:100 000 i 1:300 000¹¹.

W relacjach samego Czesława Śmiecińskiego ps. „Maks” i jego współpracowników z drukarni „Nowego Kuriera Warszawskiego” podawana jest liczba około 300 wydrukowanych map [Krasowski B., 1974, s. 274]. Materiałem podstawowym służącym do ich opracowania i druku były zdobyte matryce map (satyny) i mapy wydawane przez WIG w okresie międzywojennym, a także mapy niemieckie. Nie było przypadku opracowania kartograficznego całej mapy, głównie stosowano przemontowania fotograficzne, a prace kartograficzne były wykonywane w ograniczonym zakresie.

W warunkach konspiracyjnych nie było też możliwości uzyskania druku wysokiej jakości. Była to sprawa drugorzędna, liczył się głównie dostęp do map. Większość z nich wydrukowano w jednym kolorze, z reguły takim, jaki był dostępny w drukarni. Również papier nie był najwyższej jakości, często o niskiej gramaturze (gazetowy) i różnych odcieniach (biały, kremowy). Dla przykładu, mapy Warszawy wydrukowano na pelurze (30-40 g/m²), co nie pozwalało na dobre pasowanie kolorów przy druku wielokolorowym. Przy druku dochodzi też do pomyłek, np. arkusz mapy Torunia w skali 1:25 000 został w pierwszym wydaniu wydrukowany w dwóch kolorach, ale bez hydrografii (fragment w załączniku 6). Po kilku dniach arkusz ponownie wydrukowano, już w trzech kolorach.

Nie ma w żadnym opracowaniu podanej informacji o ogólnej liczbie wydrukowanych map. Można z dużym prawdopodobieństwem przyjąć, że było to 100-150 tys. egzemplarzy (szczegółowe zestawienie wydanych arkuszy map

przedstawiono w załączniku 1). Jak na konspiracyjne warunki, jest to liczba bardzo duża.

*** Mapy w skali 1:25 000.** Ogółem wydano 34 arkusze, głównie dla większych aglomeracji miejskich (m.in. Gdyni, Gdańska, Wilna, Torunia, Warszawa, Częstochowy, Lublina, Łodzi i Krakowa). Nakłady wynosiły około 500 egz., jedynie cztery arkusze Warszawy wydano w 1000 egz. Przeważnie były to reprodukcje map WIG-owskich, na których przed drukiem dokonywano niewielkich aktualizacji. Mapy te wydano w kolorze szarym. Jedynie 4 wspomniane arkusze Warszawy poddano szczegółowej aktualizacji terenowej.

Co ciekawe, aktualizację kameralną tej mapy kpt. Franciszek Nowicki wykonał na podstawie najaktualniejszych – wykonanych w maju 1943 r. przez Kriegskarten- und Vermessungsamt Warschau – oryginalnych czystorysów map w skali 1:25 000. *Sposób, w jaki te czystorysy trafiły do „Schroniska”, to nieomal historia z filmu szpiegowskiego. W połowie maja 1943 r. zawiadomiono „Maksa”, że lekko podchmielony żołnierz niemiecki siedzący w pobliskiej restauracji ma do sprzedania jakieś mapy. Po przybyciu na miejsce „Maks” ze zdziwieniem stwierdził, iż są to czystorysy najnowszych map Warszawy w skali 1:25 000. Niemiec, z pochodzenia Austriak, nie stawił zbyt wygórowanych warunków. Szybko dobito targu. I w ten sposób w połowie 1943 r. „Schronisko” wydało najaktualniejszy plan Warszawy, z zaznaczonymi m.in. wszystkimi bocznkami kolejowymi, których na próżno by szukać na mapach używanych w tym czasie przez okupantów. Niemcy*

wydali ten plan dopiero po odtworzeniu czystorysów, na początku 1944 r. [B. Krassowski, 1981 B, s. 299]. Kpt. Franciszkowi Nowickiemu przy opracowaniu diapozytywów pomagało małżeństwo Maria i Edward Karczmankowie. Mapa ta została wydrukowana w kolorze zielonym umożliwiającym nanoszenie sytuacji taktycznej przy planowaniu powstania, jedynie obiekty naniesione podczas aktualizacji terenowej przedstawiono kolorem czerwonym (załącznik 4). Pozostałe mapy w skali 1:25 000 wydrukowano w kolorze szarym.

W odniesieniu do map Bydgoszczy, Poznania, które to miasta mieściły się na dwóch arkuszach, i Lwowa, który zajmował cztery arkusze przedwojennej mapy w skali 1:25 000, dokonano ich przemonowania i wydano na jednym arkuszu (fragment mapy Lwowa w załączniku 7). Każdy z wydanych arkuszy był w jednym kolorze (sepii), ale w różnych odcieniach [Krassowski B., 1981 A, s. 54].

Część map w tej skali, z uwagi na brak materiałów źródłowych, wydano poprzez fotograficzne powiększenie map w skali 1:100 000 (fragment mapy Kielc w załączniku 8). Prace przygotowawcze do reprodukcji tych arkuszy polegające na wykreśleniu ramki arkusza, w których umieszczono opis współrzędnych geograficznych i prostokątnych, wykonał S. Walenia, kierownik kresłarni Amt für Bodenforschung (PIG). Mapy zostały wydrukowane w kolorze ciemnosepiowym lub czarnym w Drukarni Braci Cukrzyńskich.

*** Mapy w skali 1:100 000.** Na materiały te było największe zapotrzebowanie, w końcu 1943 r. dochodziło nawet do 5 tys. arkuszy miesięcznie. „Schronisko” w okresie okupacji wydało 117 godeł tych map. Większość, bo 87 godeł, były to jednobarwne (brązowe) reprodukcje map przedwojennych, mimo że posiadano materiały do druku wielokolorowego (ograniczenia konspiracyjne nie pozwalały na taki luksus). Z uwagi na różnorodny materiał źródłowy często przed drukiem dokonywano drobnych korekt na diapozytywach, m.in. wkreślano siatki kilometrowe lub wpisywano przeliczone współrzędne geograficzne narożnika ramki z Ferro na Greenwich. 30 godeł wydano na podstawie pozyskanych satyn, były to wersje dwu- (czarny i brązowy) i czterobarwne. Wydania dwubarwne obejmują trzy regiony: Dolna Wisła, Środkowy Niemen, Kieleckie (fragment arkusza Bydgoszcz w załączniku 5). Wszystkie mapy w tej skali były drukowane w drukarni „Nowego Kuriera Warszawskiego” przez Czesława Śmiecińskiego ps. „Maks”.



Władysław Raczyński, kreslarz Kriegskarten- und Vermessungsamt. Zdjęcie z obchodów jego 100. urodzin w Sulejówku (31 stycznia 2007 r.)

*** Mapy w skali 1:300 000.** Ogółem wydrukowano 18 arkuszy w nakładzie od 500 do 1000 egzemplarzy. Na obszar kraju wydano tylko 4 arkusze, pozostałe obejmowały tereny Niemiec (m.in. Monachium, Norymberga). Były one przeznaczone dla oficerskich obozów jenieckich, w których przetrzymywano Polaków. Reprodukcję map na obszar Niemiec w czarnym intensywnym kolorze na cienkim pelurze w nakładzie 500 egzemplarzy wykonał Marian Dutkiewicz ps. „Marian” w Drukarni Braci Cukrzyńskich. Natomiast mapy z obszaru Polski były wydrukowane przez Czesława Śmiecińskiego w drukarni „Nowego Kuriera Warszawskiego”. Między innymi dwa arkusze: Lublin (66) i Nowy Sącz (85), zaliczane są do największych osiągnięć kartografii konspiracyjnej. Wydrukowano je w 5 kolorach i niewiele różnią się od map wydawanych w okresie międzywojennym przez WIG. Widoczne jest jedynie słabe pasowanie koloru czerwonego przy wypełnianiu dróg (fragment arkusza Lublin w załączniku 2). Część arkuszy wydrukowano w dwóch kolorach: czerwonym i czarnym (fragment arkusza Łomża w załączniku 3).

We wspomnieniach prof. Edwarda Rühlego znajdujemy informację, że „Schronisko” opracowało i wydrukowało na wiosnę 1944 r. również mapy drożni zachodniej części Wołynia i Polesia (na użytek walczącej w tym obszarze Wołyńskiej Dywizji AK) oraz mapy w skali

1:500 000 i 1:1 000 000 obszaru Polski. Nie potwierdzają tego inni członkowie „Schroniska”, znajdują się natomiast informacje, że były przygotowane matryce i satyny do wydania tych map.

Na mapach drukowanych w warunkach konspiracyjnych w prawej dolnej części arkusza umieszczono napis „BOM”. Powstał on z pierwszych liter inicjałów pseudonimów:

„Bury” – ppłk Mieczysław Szumański, szef Służby Geograficznej AK;

„Ogończyk” – por. Stanisław Twardowski, szef zakładów reprodukcyjnych;

„Maks” – Czesław Śmieciński, drukarz.

Na części wydrukowanych map nie było tego skrótu, często wstawiano tylko daty, i to dla zmylenia Niemców fikcyjne, sprzed września 1939 r. W wydawnictwach z 1944 r. ze względów konspiracyjnych nie umieszczano już żadnych informacji i trudno jest rozpoznać instytucję wydawniczą.

Dystrybucja map

Mapy wydrukowane oraz wynoszone z instytucji i urzędów wojskowych nie trafiały bezpośrednio do składnic¹², tylko do tzw. punktów przerzutowych. Chodziło o ochronę składnic, a jednocześnie, by przekazujący nie stykał się z odbiorcą. Taki punkt znajdował się w sklepie papierniczym przy ul. Żelaznej. Prowadził go Tadeusz Mrowiec ps. „Medyk”, żołnierz batalionu „Zośka”, który zginął w czasie Powstania 21 września 1944 r.

Natomiast punktami przerzutowymi dla materiałów kartograficznych, które zostały przygotowane do druku, było mieszkanie Marii i Edwarda Karczmaków przy ul. Chmielnej oraz Biuro Techniczno-Handlowe inż. Janisława Kamińskiego.

Z punktów przerzutowych mapy trafiały do składnic, a materiały kartograficzne do drukarni. „Schronisko” utworzyło na terenie Warszawy dziewięć składnic:

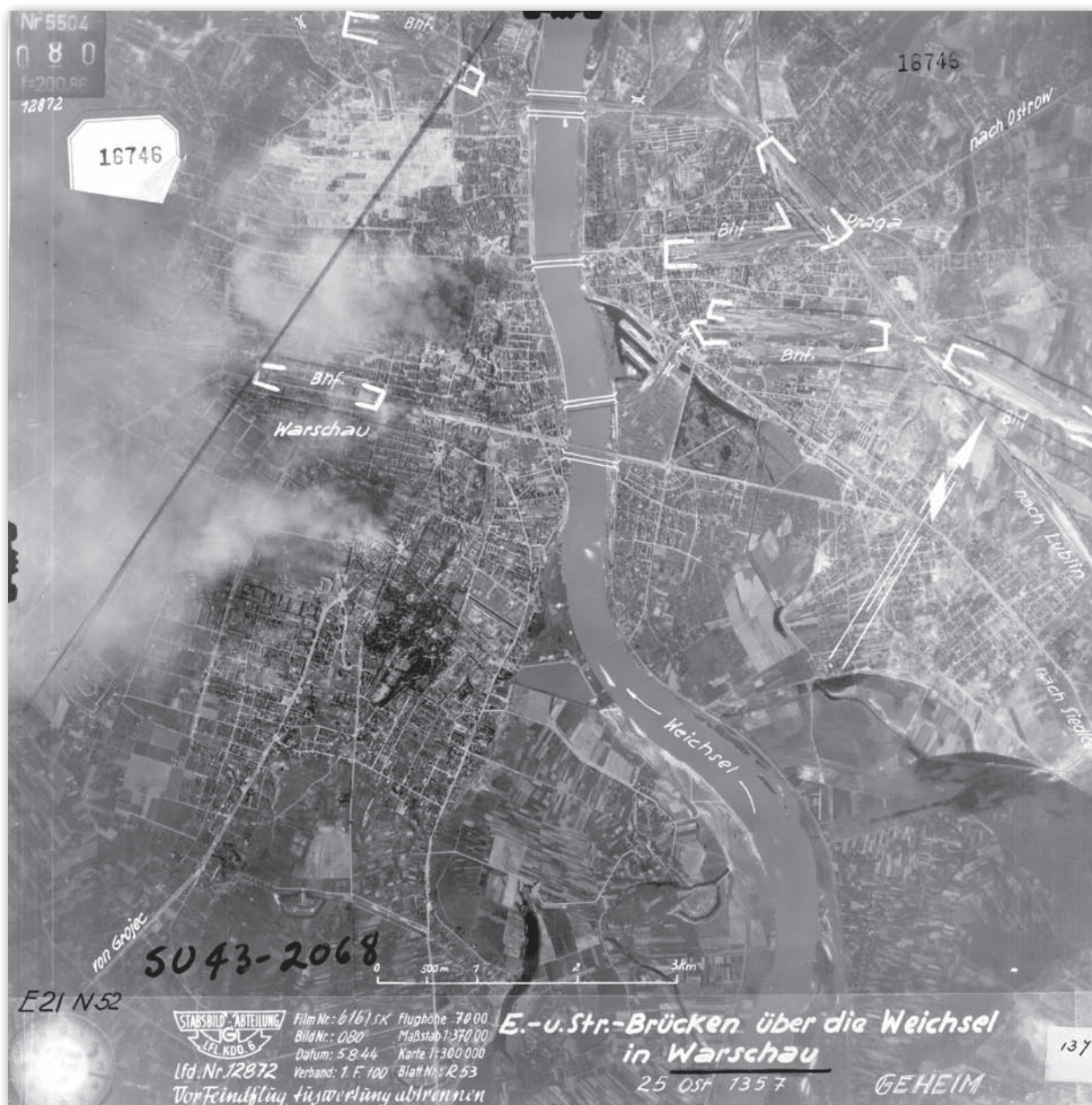
*** Nr 1 przy ul. Franciszkańskiej 15** w trzypokojowym mieszkaniu, w którym mieszkała Janina Wilczyńska z dwiema córkami. Składnica miała 8 m², była w ostatnim pokoju, pomniejszonym o 1,5 m, z wejściem z pokoju poprzez szafę. Zgromadzono tam ok. 30 tys. egzemplarzy różnych map oraz matryc map. 17 sierpnia w wyniku bombardowania

budynek został całkowicie zniszczony. Po wojnie prof. Edwardowi Rühlemu udało się wydobyć jedną rolką ocalałych matryc (250 sztuk), którą przekazał do Biblioteki Narodowej.

*** Nr 2 przy ul. Dzielnej 89** w suterenie, gdzie był zakład stolarski. Pod podłogą zakładu zgromadzono ok. 30 tys. egzemplarzy map. Magazyn ten prowadził Tadeusz Popławski ps. „Student”. Mapy pochodziły przeważnie z zakupów, jakie za pośrednictwem „Kamińskiego” dokonywał K. Wyderka w Kriegskarten- und Vermessungsamt. „Kamiński” dostarczał je do punktu kontaktowego w składzie Gebethnera i Wolffa, skąd trafiały dopiero do składnicy. *Z magazynem tym mieliśmy najwięcej kłopotu. W tej okolicy mieściło się bowiem więcej magazynów akowskich i co pewien czas otrzymywałem ostrzeżenie od „Burego”*

o kolejnej wpadce któregoś z nich. Nam się jednak udawało i dopiero w styczniu 1944 r., w związku z publiczną egzekucją na rogu Al. Jerozolimskie i Marszałkowska, w której zginęło m.in. kilkunastu pracowników niemieckiego WIG, poleciłem „Kamińskiemu” zniknąć na pewien czas, a Kazimierzowi Wyderce „odpocząć” [Nakielski H., 1985, s. 136].

*** Nr 3 przy ul. Krochmalnej 9** spełniała funkcję centralnej składnicy, która zaopatrywała wszystkie oddziały KG AK. Mieściła się w suterenie, w której na mapy wydzielono część krętego korytarza. Zgromadzono ich ok. 100 tys. egzemplarzy. Składnica przetrwała Powstanie, mimo że budynek uległ zawaleniu. Kierowana przez inż. Tadeusza Popławskiego ps. „Student”, „Podchorąży”, oprócz niego w składnicy było zatrudnionych jeszcze dwóch innych pracowników. Wiosną



Zdjęcie Warszawy wykonane przez lotnictwo niemieckie 5 sierpnia 1944 r.



Janusz Paszyński wnosił mapy z Kriegskarten- und Vermessungsamt, gdzie pracował jako fotograf. W Powstaniu walczył z bronią w ręku

1945 roku prof. Rühle wykupywał je od straganiarzy na Koszykach, którzy posługiwali się nimi do pakowania towarów na tym popularnym warszawskim bazarze.

*** Nr 4 przy ul. Chmielnej w zakładzie stolarskim.** Z tej składnicy mapy były dostarczane do okręgów i oddziałów AK. Przechowywano w niej ok. 60 tys. egzemplarzy.

*** Nr 5 przy ul. Chmielnej w mieszkaniu Edwarda Rühlego.**

*** Nr 6 przy ul. Sienkiewicza róg Zgoda w księgarni Gebethnera i Wolffa.** Składnicę prowadził Kazimierz Wyderko.

*** Nr 7 przy ul. Wołodyjowskiego na Służewcu w mieszkaniu kpt. Kazimierza Engwerta.** Przechowywano w niej głównie matryce map.

*** Nr 8 na Żoliborzu.** Zgromadzono tu głównie reprodukcje map rosyjskich wykonane przez Niemców i wyniesione

przez por. Sadowskiego ze składnicy niemieckiej w gmachu Państwowej Wytwórni Papierów Wartościowych (PWPW).

*** Nr 9 przy ul. Świętojańskiej na Starym Mieście.** Służyła jako archiwum prac terenowych, kreślarskich, geologicznych.

Przed Powstaniem Warszawskim w składnicach zgromadzono ponad sto kilkadziesiąt tysięcy map w różnych skalach oraz wiele materiałów pomiarowych, geologicznych i naukowych. Większość z nich podczas walk uległa zniszczeniu.

Mapy ze składnic były dostarczane do okręgów i oddziałów za pośrednictwem Kwatermistrzostwa KG AK, które określało obszar, liczbę map i liczbę paczek (czasem także sposób pakowania) oraz miejsce i czas ich przekazania. Mapy ze składnic w wyznaczonym terminie łącznicy przetrzymywali do umówionych

punktów ekspedycyjnych. Transport do poszczególnych okręgów poza granice Warszawy nie należał do obowiązków „Schroniska”. W latach 1943–44 największą liczbę map przekazywano okręgom wschodnim AK (województwa: lubelskie, białostockie, a także kieleckie i warszawskie). Jednorazowo realizowano zwykle zamówienia na kilkaset egzemplarzy.

Powstanie Warszawskie

Po wybuchu Powstania część personelu szefostwa „Schroniska” zebrała się w lokalu przy ul. Chłodnej. Zadaniem ich było zaopatrywanie walczących oddziałów w mapy, a w następnej kolejności po zajęciu przez powstańców gmachu WIG, zabezpieczenie urządzeń technicznych i map znajdujących się w tym gmachu. Nie wszystkim udało się dostać do tego punktu zbiórki, niektórzy oficerowie do końca Powstania nie dołączyli do szefostwa. Przybyły personel podzielono na dwa zespoły. Pierwszy zespół z ppłk. Szumańskim na czele pozostał w budynku przy ul. Chłodnej. Po kilku dniach został przeniesiony do lokalu przy ul. Siennej 43, pod koniec sierpnia na ul. Szczygłą 5, a stamtąd na ul. Mokotowską 50, gdzie we wrześniu 1944 r. nastąpiło rozwiązanie zespołu, którego członków przydzielono do różnych oddziałów AK w Śródmieściu. Podczas walk ppłk Szumański został ranny.

Drugi zespół w składzie: E. Rühle, kpt. F. Nowicki i kpt. S. Goszczyński, udał się do składnicy map przy ul. Franciszkańskiej. Przebywali tam do 17 sierpnia, a kiedy budynek został zbombardowany i zapalił się, zespół przeniósł się na ul. Brzozową 12, gdzie rano 1 września dostał się w ręce Niemców. Profesor E. Rühle zapamiętał to tak: Przez Bugaj, Mariensztat, Pałac Brühla na placu Saskim prowadzili nas esesmani z SS Galizien w stronę Woli. Był to zaiste marsz przez piekło – znaczony miejscami zbiorowych mordów, których ofiarami padło kilku idących w kolumnie profesorów. Wieczorem dowlekliśmy się do kościoła na Woli. Niosąc na plecach rannego w obie nogi prof. Juliana Krzyżanowskiego, znaleźliśmy jakieś miejsce w kościele i przetrwalimy tam do rana. Nazajutrz znaleźliśmy się w obozie pruszkowskim.

Wielu członków i osób współpracujących ze „Schroniskiem” było jednocześnie żołnierzami innych oddziałów AK i podczas Powstania walczyło na barykadach. Na przykład drukarz Czesław Śmieciński był żołnierzem „Kedywu”, Tadeusz Mrowiec – batalionu „Zośka”, drukarz Marian Dutkiewicz walczył na Starym Mieście w obronie PWPW. Pod koniec Powstania zginął na bary-

kadach zastępca szefa „Schroniska” mjr Sylwiusz Berberiusz ps. „Bey”.

Natomiast dr Stefan Różycki ps. „Stefan” przebywał w Amt für Bodenforschung (PIG), gdzie zajął się zabezpieczeniem najcenniejszych materiałów przed ogniem, bombami i plądrowaniem. Wspólnie ze Stanisławem Tyskim, inż. Stanisławem Hrebnickim, dr. Tadeuszem Olczakiem i dr. W. Pożarskim zabezpieczyli przez zakopanie 21 skrzyń z okazami, mapami i notatkami. Prace te wykonano w ścisłej tajemnicy, z obawy przed nieznanymi osobami przebywającymi w gmachu.

Do ciekawostek kartograficznych z okresu Powstania należy przygotowanie przez pracowników Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej pod kierunkiem prof. Jana Zachwatowicza *Planu Barykad i Przejść Rejonu „Śródmieście Południe”*. Był on opracowany na podstawie planów hipotecznych Warszawy w skali 1:2500. Naniesiono na plan wszystkie barykady, zaznaczając przejścia wykute między poszczególnymi domami. Plan powielono w kilkudziesięciu egzemplarzach w wyświetlarni planów Stanisława Szymańskiego i Cygańskiego przy ul. Wilczej 32 [B. Krassowski, 1974, s. 280].

Należy wspomnieć, że jeszcze pod koniec lipca 1944 r. Niemcy wywieźli z Kriegskarten- und Vermessungsamt podstawowy sprzęt i urządzenia techniczne, m.in. 4 maszyny offsetowe dwukolorowe, 1 jednokolorową, 2 maszyny typograficzne płaskie, maszynę wkłęsłodrukową i 5 pras przedrukowych. Po zostały w budynku mapy zostały przez Niemców spalone. Podczas Powstania w gmachu tym przez dziesięć dni bronił się oddział zgrupowania „Chrobry”.

Po kapitulacji

Po kapitulacji Powstania, na początku października 1944 r., Niemcy rozpoczęli ewakuację powstańców i wysiedlanie mieszkańców ze stolicy. Kierowano ich do obozów przejściowych w Pruszkowie i Ursusie. Po segregacji warszawiaków wysyłano na roboty do Rzeszy, do obozów koncentracyjnych, wywożono w głąb kraju lub uwalniano. Powstańców jako kombatantów w większości wysyłano do obozów jenieckich Wehrmachtu, a powstańki kierowano do specjalnych obozów koło Erfurtu i Oberlangen. Ludność polską poniżała też sowiecka propaganda, która oskarżała przywódców Powstania o zdradę i antysowieckie nastawienie, a całą Armię Krajową nazywała agendą faszystowską.

Brak jest dokumentów i informacji o wszystkich członkach kierownictwa

„Schroniska” po Powstaniu, znane są losy tylko niektórych z nich. Szefa „Schroniska” ppłk. Szumańskiego Niemcy skierowali do obozu jenieckiego w Lamsdorf, a następnie do Woldenbergu. 25 stycznia 1945 r. został uwolniony przez oddziały Armii Czerwonej i wrócił do kraju. Syn Szumańskiego Jerzy tak wspomina: *Ojciec, jak wrócił w maju 1945 roku do Warszawy, to powiedział nam, że wraca do konspiracji. Powstał WIN i wtedy matka została w Brwinowie, bo ojciec nie chciał jej narażać, a razem ze mną wyjechał do Wrocławia. On tam pracował, a ja byłem na Politechnice Wrocławskiej i wcale nie miałem zamiaru wyjeżdżać z Polski, tylko niestety, UB spenetrowało WIN i ojciec dostał rozkaz wyjazdu za granicę. Z początkiem 1946 roku opuściliśmy Polskę. Przez zieloną granicę przez Słowację, Czechy dotarliśmy do Niemiec, po dwóch miesiącach przetrucili nas do Francji* [Muzeum Powstania Warszawskiego]. W latach 1949-65 Mieczysław Szumański pracował w Narodowym Instytucie Geograficznym (Institut Géographique National, IGN) w Paryżu. Zmarł 29 kwietnia 1973 r. w Paryżu.

Zastępca szefa „Schroniska” Edward Rühle z obozu przejściowego w Pruszkowie przedostał się do Krakowa dzięki pomocy lekarzy, którzy wydali mu świadectwo stwierdzające, że jest chory na niebezpieczną chorobę zakaźną. Nawiązał tam kontakt z kwatermistrzem okręgu AK ppłk. J. Pawłowskim. Na jego polecenie sporządził kilkadziesiąt odbitek fotograficznych i ozalidowych map okolic Krakowa w skali 1:100 000. Było to ostatnie zadanie wykonane przez Edwarda Rühlego w szeregach podziemnej służby geograficznej. Po wojnie powrócił do Warszawy do pracy w PIG.

Drukarz pierwszej konspiracyjnej mapy Marian Dutkiewicz po Powstaniu został wywieziony do obozu koncentracyjnego w Dachau. Kpt. Zygmunt Herman, topograf aktualizujący mapę Warszawy w skali 1:25 000, trafił do obozu koncentracyjnego Sachsenhausen, po wyzwoleniu obozu służył w 12 Kompanii Geograficznej 2KP Andersa, a po powrocie do kraju ukrywał się, pracując jako geodeta w Lesznie.

Po wkroczeniu Rosjan do Warszawy 17 stycznia 1945 r. do gmachu WIG zaczęli wracać dawni pracownicy. Zajęli się oni porządkowaniem gmachu i sprzętu, a było co robić, bo Niemcy po Powstaniu spalili parter i I piętro gmachu, brakowało okien, drzwi i podłóg.

Dla wielu żołnierzy podziemia koniec wojny nie był końcem zmagania się z obcą władzą. Wielu z nich musiało w nowych warunkach, przy postępującej so-

wietyzacji kraju, stosować stare zasady konspiracji. Pod koniec 1948 r. za sprawą Informacji Wojskowej, w związku z rzekomym wykryciem w WIG tzw. odchylenia nacjonalistyczno-prawicowego, na wiele lat więzienia skazano kilku członków „Schroniska” i osób zajmujących się konspiracją w Kriegskarten- und Vermessungsamt, m.in.: ppłk. Teodora Naumienkę, mjr. Kazimierza Engwerta, kpt. Henryka Ignaczewskiego, Stanisława Drygasiewicza, Zbigniewa Dejnerta, Czesława Śmiecińskiego (drukarza, który wydrukował najwięcej map „Schroniska”). Niektórzy z nich wyszli na wolność dopiero w 1956 r. Kpt. Henryk Ignaczewski, organizator pierwszej komórki konspiracyjnej w Kriegskarten- und Vermessungsamt, został zdegradowany do stopnia szeregowego. W latach 1948-56 szefami Służby Topograficznej WP i ich zastępcami byli oficerowie radzieccy.

Płk rezerwy dr Eugeniusz Sobczyński, Szef Zarządu Geografii Wojskowej w latach 1999-2005

Serdecznie dziękuję Lucynie Szaniawskiej za pomoc w doborze map do tego opracowania, wydanych przez „Schronisko” i przechowywanych w Zakładzie Zbiorów Kartograficznych Biblioteki Narodowej, prof. Januszowi Paszyńskiemu za udostępnione materiały i informacje, a prof. Markowi Granicznemu za udostępnione materiały dotyczące działalności geologów podczas II wojny światowej. Jednocześnie apeluję do rodzin osób pracujących podczas okupacji na rzecz „Schroniska” o udostępnienie wspomnień i zdjęć swoich najbliższych. Trzeba uchronić od zapomnienia ludzi wielkiej odwagi, którzy tak chwalenie zapisali się w historii polskiej kartografii.

Przypisy

1. Generał Leopold Okulicki 22 maja 1944 r. jako cichociemny został zrzucony do kraju, 3 czerwca 1944 r. objął stanowisko szefa Operacji i pierwszego zastępcy szefa Sztabu KG AK. W ostatnich dniach lipca gen. Tadeusz Bór-Komorowski mianował go swoim następcą na stanowisku komendanta AK, na wypadek gdyby dotychczasowe dowództwo nie mogło pełnić swoich funkcji. 3 października 1944 roku Okulicki objął stanowisko komendanta głównego AK. 28 marca 1945 r. został aresztowany w Moskwie razem z 15 innymi przywódcami AK i Państwa Podziemnego, a następnie osądzony i skazany na 10 lat więzienia. Zmarł w niewyjaśnionych okolicznościach prawdopodobnie w 1946 r.
2. Janusz Paszyński podczas okupacji ukończył szkołę fotograficzną, dzięki czemu rozpoczął pracę jako fotograf w Kriegskarten- und Vermessungsamt, a jednocześnie działał w konspiracji pod pseudonimem „Machnicki”. W czasie Powstania należał do III Zgrupowania „Konrad” wchodzącego w skład Grupy

- Bojowej „Krybar”. Był żołnierzem w stopniu kaprała, odznaczony dwukrotnie Krzyżem Walecznych. Godzi się wspomnieć, że służył w oddziale porucznika Jana Gaździckiego ps. „Kazik”, ojca profesora Jerzego Gaździckiego, który był łącznikiem w tym oddziale. Po wojnie prowadził zajęcia z klimatologii na Uniwersytecie Warszawskim, pracował w Instytucie Geografii Polskiej Akademii Nauk. W 1964 r. został profesorem nadzwyczajnym, a w 1976 r. profesorem zwyczajnym.
- 3 Edward Rühle urodził się w Warszawie 2 września 1905 r. Studiował geografię i geologię na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym Uniwersytetu Warszawskiego. W 1939 r. nadano mu na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień naukowy doktora. Przed wojną rozpoczął pracę w Państwowym Instytucie Geologicznym (PIG). W 1964 r. został profesorem zwyczajnym. W latach 1954-66 był dyrektorem PIG.
 - 4 17 maja 1943 r. małżeństwo Zofia i Czesław Jaks-Bykowscy wraz córką Anną zostali aresztowani przez gestapo za pomoc udzielaną Żydom. 29 maja 1943 r. na Pawiaku rozstrzelano 600 osób, wśród nich trzysobową rodzinę Bykowskich.
 - 5 Ppłk Mieczysław Szumański był przed wojną komendantem Oficerskiej Szkoły Topografów przy WIG. Podczas kampanii wrześniowej dowodził 1 oddziałem pomiarowym, który wspierał pod względem geograficznym sztab Armii „Lublin” gen. T. Piorko. Na początku października 1939 r. po przejściu z częścią oddziału na Węgry został internowany, 14 sierpnia 1941 r. zbiegł z obozu i powrócił do okupowanego kraju. Początkowo zaangażował się w działalność powstającego Obozu Polski Walczącej, gdzie był szefem Wydziału Technicznego, podlegały mu między innymi trzy drukarnie konspiracyjne. 14 lutego 1942 r. został wyznaczony na szefa Służby Geograficznej Komendy Głównej AK, której nadano kryptonim „Schronisko”.
 - 6 Niemcy przywiązywali szczególną uwagę do zabezpieczania geograficznego swoich wojsk. W Sztabie Generalnym działał Departament ds. Opracowania Map i Pomiarów, którego szefem w latach 1936-42 był generał Gerlach Hans Hemmerich. Niezależnie od Kriegskarten- und Vermessungsamt w Warszawie podobne jednostki geograficzne stacjonowały na froncie wschodnim w Mińsku, Charkowie, Lwowie.
 - 7 Celem akcji AK „Wachlarz” było prowadzenie dywersji na szlakach zaopatrzenia armii niemieckiej walczącej w ZSRR oraz organizowanie osłony dla planowanego na ziemiach polskich powszechnego powstania zbrojnego.
 - 8 Ppłk Zygmunt Miłkowski w sierpniu 1944 r. był komendantem Obszaru Zachodniego AK „Zamek”. Po aresztowaniu przez gestapo przebywał w obozie w Pruszkowie, a następnie wywieziony do obozu koncentracyjnego w Mauthausen. Zastrzelony 6 kwietnia 1945 r. podczas ewakuacji filii tego obozu w Wiener Neudorf.
 - 9 Urzędowy kurs pod koniec 1940 r. był na poziomie 2 zł = 1 reichsmarka. W tym czasie płaca robotnika wynosiła ok. 200 zł miesięcznie.
 - 10 Czesław Śmieciński w okresie międzywojennym był maszynistą offsetowym WIG. W czasie okupacji żołnierz Kedywu, drukarz w drukarni *Nowego Kuriera Warszawskiego*, podczas Powstania walczył na barykadach Warszawy. Dwukrotnie odznaczony Krzyżem Wirtuti Militari.
 - 11 Trudno jest ustalić faktyczną liczbę arkuszy map wydrukowanych

w warunkach konspiracyjnych, podawane dane opierają się tylko na relacjach uczestników. W wydawnictwie „Polskie Siły Zbrojne” (Instytut Historyczny im. gen. Sikorskiego, Londyn 1950 r., t. 3, s. 341) jest na przykład podana liczba 84 mapy. Przyjęta w niniejszym opracowaniu liczba około 174 map wynika z informacji podanych przez prof. Edwarda Rühlega i zweryfikowanych w zasobach archiwalnych.

- 12 Prof. Edward Rühle używa określenia magazynu map, we wspomnieniach ppłk. M. Szumańskiego i w innych opracowaniach stosowane jest określenie składnice map.

Źródła i literatura

- * Anders Władysław, 1959: Bez ostatniego rozdziału, wspomnienia z lat 1939-1946, wyd. 3, Gryf, Londyn;
- * Bartoszewski Władysław, 2009: Powstanie Warszawskie, Świat Książki, Warszawa;
- * Ciechanowski Jan M., 2004: Powstanie Warszawskie, zarys podłoża politycznego i dyplomatycznego, Wyższa Szkoła Humanistyczna im. Aleksandra Gieysztora, Pułtusk;
- * Davies Norman, 2012: Powstanie '44, wydawnictwo Znak, Kraków;
- * Drygasiewicz Stanisław, Ziemiński Norbert, Dzieje kartografii podczas okupacji niemieckiej, rękopis;
- * Fiderkiewicz Alfred, 1969: O wojnie i ludziach PPR, Iskry, Warszawa;
- * Jaworski Krzysztof, 2005: Edward Rühle żołnierz Polski podziemnej (1940-1945), „Biuletyn Państwowego Instytutu Geologicznego” nr 414, Warszawa, s. 63-69;
- * Krassowski Bogusław, 1974: Polska kartografia wojskowa w latach 1918-1945, Warszawa;
- * Krassowski Bogusław, 1981 A: „Schronisko” Służba Geograficzna Armii Krajowej, Studia i materiały z historii kartografii, tom 3, Warszawa;
- * Krassowski Bogusław, 1981 B: Z działalności kartografów w okupacyjnej Warszawie, Rocznik Warszawski, tom 16 (1981) s. 283-308;
- * Makowski Andrzej, 1981: Oficyna Kartograficzna Armii Krajowej, w „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” nr 27/2, Muzeum Techniki NOT, Warszawa, s. 522-526;
- * Nakielski Henryk, 1985: Biret i rogatywka, Wydawnictwo Iskry;
- * Rühle Edward, 1978: Wspomnienie o Marianie Dutkiewiczu (1895-1978), w „Polski Przegląd Kartograficzny”, tom 10, nr 4, s. 184-186.
- * Rühle Edward, 1980: Polskie konspiracyjne wydawnictwa kartograficzne w okresie okupacji hitlerowskiej, w: „Polski Przegląd Kartograficzny”, tom 12, nr 4, s. 168-176;
- * Sawicki Tadeusz, 2014: Wyrok na miasto, wydawnictwo Bellona.
- * Szumański Mieczysław, Wspomnienia dotyczące „Schroniska”, nieopublikowane, pozyskane od syna Jerzego Szumańskiego;
- * Atlas Polskiego Podziemia Niepodległościowego 1944-1956, red. Rafał Wnuk, Sławomir Poleszak, Agnieszka Jacyńska, Magdalena Śladecka, Warszawa–Lublin 2007;
- * Muzeum Powstania Warszawskiego (Archiwum Historii Mówionej) relacje Janusza Paszyńskiego oraz Jerzego Szumańskiego z okresu okupacji hitlerowskiej w Warszawie.
- * www.sppw1944.org, Stowarzyszenie Pamięci Powstania Warszawskiego 1944, Powstańcze relacje świadków.

Dodatek z cyklu „Historia” miesięcznika GEODETA 8/2014

Wydawca Geodeta Sp. z o.o.

Redakcja:

02-541 Warszawa,

ul. Narbutta 40/20,

tel./faks (0 22) 849-41-63, 646-87-44

e-mail: redakcja@geoforum.pl,

www.geoforum.pl

Zespół redakcyjny:

Katarzyna Pakuła-Kwiecińska (redaktor naczelny),

Anna Wardziak (sekretarz redakcji),

Jerzy Przywara, Bożena Baranek, Jerzy Królikowski,

Damian Czekaj, Bogdan Grzechnik

Opracowanie graficzne: Andrzej Rosołek

Korekta: Hanna Szamalin

Druk: Drukarnia Taurus

Copyright©Geodeta Sp. z o.o. Wszystkie prawa

zastrzeżone (łącznie z tłumaczeniami na języki obce)

